NUMER 98.

DZIENNIK POWSZECHNY

18/30 Kwietnia 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 30 Kwietnia 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W dniu wczorajszym, jako w rocznicę urodzin Najjaśniejszego Pana, odprawionem zostało w Kościele Metropolitalnym św. Jana o godzinie 9 rano, solenne nabożeństwo, na którem znajdowali się Urzędnicy Władz wszelkich. O godzinie 11-ej Ich Cesarskie Wysokości przyjmować raczyli w Zamku Królewskim powinszowania J. E. Księdza Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego, Wyższego Duchowieństwa wszelkich wyznań, Rady Stanu, Rady Administracyjnej, Urzędników 4-ch pierwszych klas, oraz Urzędników Dworskich. Wieczorem gmachy Rządowe i Miejskie illuminowane były.

ROZKAZ

do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

W Warszawie d. 16 (28) Kwietnia 1863 r.

I. Przez Postanowienie Rady Administracyjnej.

W Kancelarji Rady Administracyjnej. — Mianowany: — Urzędnik do pisma Kancelarji Rady Administracyjnej Stanisław *Goślicki*, Podsekretarzem Kancelarji tejże Rady.

W Wydziale Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Otrzymują urlop za granicę: — Nauczyciel Gimnazjum w Suwałkach Daniel *Rabski*, na dni 10; Adjunkt Szkoły Głównej w Warszawie, Doktor Medycyny Ignacy *Baranowski*, na dni 28.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych. — Otrzymuje urlop za granicę: — Sekretarz Naczelnika Powiatu Wieluńskiego Antoni *Łącki*, na miesięcy 3.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości. — Otrzymują urlop: — Za granicę: — Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego Edward *Leo*, na d. 28.

Do Cesarstwa: — Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu *Ciągliński*, na miesiąc jeden.

II. Przez rozporządzenia Komisij Rządowych i Władz Oddzielnych.

W Kancelarji Rady Administracyjnej. — Mianowany: — Aplikant Kancelarji Rady Stanu Królestwa Polskiego Wincenty *Skotnicki*, Urzędnikiem do pisma w Kancelarji Rady Administracyjnej.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych. — Mianowani: — Lekarz wolno praktykujący Piotr *Jahołkowski*, Pomocnikiem Lekarza Powiatu Łukowskiego; Asystent Szkoły Weterynaryjnej Warszawskiej Adam *Strumpf*, Weterynarzem Powiatu Siedleckiego; Spadły z etatu Nauczyciel Jan *Kitzman*, Nauczycielem języka niemieckiego w Szkole Weterynaryjnej Warszawskiej; Pomocnik Asesora Weterynarji przy Urzędzie Lekarskim Gubernji Lubelskiej Aleksander *Babicki*, Asesorem Weterynarji przy Urzędzie Lekarskim Gubernji Warszawskiej; Lekarz Miasta Zgierza Juljan *Wołowski*, Lekarzem Powiatu Pułtuskiego; Weterynarz Edward *Olszewski*, Pomocnikiem Asesora Weterynarji przy Urzędzie Lekarskim Gubernji Lubelskiej.

Przeniesieni: — Na własne żądanie: Lekarz Powiatu Pułtuskiego Michał *Niemirowski*, na Lekarza Powiatu Łomżyńskiego; Lekarz Miasta Kazimierza Gustaw *Altenberger*, na Lekarza Miasta Zgierza.

Uwolnieni ze służby. — Dla przyjęcia innych obowiązków: Dyrektor Szkoły Weterynarji w Warszawie i Asesor Weterynarji przy Urzędzie Lekarskim Gubernji Warszawskiej Otto *Eichler*; Weterynarz Referent w Zarządzie Inspektora Głównego Służby Cywilno Lekarskiej Piotr *Seifman*.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości. — Mianowani: — p. o. Asesora Sądu Kryminalnego Gubernji Lubelskiej Aleksander *Januszowicz*, Asesorem tegoż Sądu; Podsędek Sądu Pokoju Okręgu Siedleckiego Wincenty *Bereza*, Asesorem Trybunału Cywilnego w Siedlcach; Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Łukowskiego Józef *Zawadzki*, Podsędkiem tegoż Sądu; p. o. Pisarza Sądu Pokoju Okręgu Zamojskiego Lucjan *Urbanowski*, Pisarzem tegoż Sądu; Podpisarz Sądu Pokoju Okręgu Staszowskiego Edward *Tchorzewski*, Pisarzem Sądu Pokoju Okręgu Szydłowieckiego; Kandydat Prawa, Aplikant Sądowy Bolesław *Wisłocki*, Pisarzem Sądu Pokoju Okręgu Garwolińskiego; Pisarz Sądu Policji Poprawczej Wydziału Płockiego Hilary *Dziewanowski*, Asesorem tegoż Sądu; Asesor Sądu Policji Poprawczej Wydziału Płockiego Antoni *Wołowski*, Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku; Komornik przy Trybunale Cywilnym w Płocku Teodor *Machczyński*, Rejentem Kancelarji Okręgu Mławskiego w Sierpcu; Aplikant Kancelarji Trybunału Cywilnego w Lublinie Feliks *Pulinski*, Rejentem Kancelarji Okręgu Lubartowskiego; Obrońca przy Sądzie Pokoju Okręgu Lubelskiego Jan *Wyszyński*, Patronem przy Trybunale Cywilnym w Lublinie.

Przeniesiony. — Na własne żądanie: — Podsędek Sądu Okręgu Łukowskiego Stanisław *Krzeczkowski*, na takiż urząd do Sądu Pokoju Okręgu Siedleckiego.

Uwolniony ze służby: — Na własne żądanie: Patron przy Trybunale Cywilnym w Lublinie, Franciszek *Styczyński*.

Zmarli wykreśleni zostają z listy Urzędników: Lekarz Powiatu Łomżyńskiego Wincenty *Mastelski*; Sędzia Tryb. Cyw. w Warszawie Lucjan *Srzedziński*; Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Mławskiego Aleksander *Borejsza*; Rejent Kancelarji Okręgu Lubartowskiego Stanisław *Krasnodębski-Gałczyński*; Rejent Kancelarji Okręgu Mławskiego w Sierpcu Antoni *Markiewicz*.

Wielki Książę Namiestnik Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem.

(podpisano) KONSTANTY.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Ze wszystkich oświadczeń członków gabinetu londyńskiego w parlamencie, co do sprawy amerykańskiej, okazuje się, iż rząd nie chcąc działać jednostronnie, nim stanowcze wystosuje żądania, czeka tak na zdanie prawników angielskiej korony co do pogwałcenia praw morskich przez komodorów amerykańskich, jak i na decyzję komisji zdobyczy w Nowym Jorku, co do prawności zajęcia statków *Peterhoff* i *Dolphin*. Dopiero jeżeli komisja ta uzna, jak tego spodziewają się w Londynie, że statki nieprawnie zostały zajęte, a rząd waszyngtoński nie zechce wynagrodzić straconych korzyści, natenczas gabinet londyński będzie miał pewne podstawy do wystąpienia.

Z Meksyku donoszą pod 3-m kwietnia, że armja francuzka silna 30 do 31 tysięcy, stała pod Pueblą, zajmując Akulcingo, Nopaluca, Acajete i inne punkta, wraz z 2,000 meksykanów pod dowództwem Marqueza i 150 meksykanów tworzących oddział wyborowy, tak zwaną legję honorową, która wraz z oddziałem 1,000 francuzów, posunęła się do Tecamachalco. Według wiadomości drogą przez Stany Zjednoczone nadesłanych, [illegible] oblegać miasto, lecz zamierzał rozpocząć bombardowanie dopiero pomiędzy 10 a 15 kwietnia. Wiadomości o zajęciu stolicy Meksyku przez dywizję zostającą pod dowództwem jenerała Bazaine, równie małą zyskuje sobie wiarę, jak i wszystkie wiadomości pochodzące ze źródeł amerykańskich Stanów Zjednoczonych.

Giełda paryzka zaniepokoiła się z powodu obaw wojny Anglji z Stanami Zjednoczonemi, do czego przyczyniły się oświadczenia ministrów angielskich w parlamencie, a jeszcze bardziej ton dzienników londyńskich; jakkolwiek obawy te zmniejszyły się, wszelako kursa nie podniosły się. Rozprawy nad budżetem, jako mające więcej polityczne niż finansowe znaczenie, nie budziły zajęcia giełdy, dla której ważne są tylko rozprawy nad budżetem wydziału robót publicznych, przy których wyjdzie na stół kwestja koncesij kolei żelaznych. W każdym razie budżet we wtorek miał być całkowicie uchwalony, bo deputowani bardziej teraz mają na myśli przyszłe wybory w departamentach, niż prace prawodawcze. Jeżeli posiedzenia izby będą przedłużone do 9 maja, to wybory odbędą się 31 t. m., jeżeli zaś do 16 maja trzeba będzie odroczyć termin zamknięcia obrad, to wybory będą mogły nastąpić dopiero 7 czerwca.

Cesarz Napoleon wkrótce ma się udać do Cherbourga, dla obejrzenia fregaty pancernej, zbudowanej według nowego systemu. Dzienniki donoszą o wyjeździe księcia Napoleona wraz z małżonką do Egiptu i Palestyny.

Według *Stampa*, posiedzenia parlamentu włoskiego zostaną zamknięte 10 maja, a 15go t. m. na nowo otwarte mową tronową. Cesarz Napoleon podobno ciągle usiłuje przyprowadzić do skutku zamiar pojednania Włoch z Austrją, i ambasador francuzki w Wiedniu, p. Grammont, miał otrzymać w podobnym duchu instrukcje.

Dziennik wiedeński *Vaterland* donosi, że do prowadzenia układów w przedmiocie rewizji konkordatu, a mianowicie mięszanych małżeństw, wyznania spłodzonych z nich dzieci, i t. d., wysłany został jako komisarz rządowy do Rzymu biskup z Nyssa, jeneralny wikarjusz Voralbergu, Dr. Fessler. Inne dzienniki wiedeńskie ubolewają, że jeżeli już nie świeckiemu komisarzowi powierzono tę czynność, to przynajmniej czemu nie powierzono jej duchownemu, nie tak gorliwemu stronnikowi konkordatu jak Dr. Fessler.

Ind. bel., Patr., W. Z., Sch. Z.)

Anglja.

Londyn, 25 *Kwietnia*. Amerykanie, po przeczytaniu sprawozdania z onegdajszego posiedzenia izby niższej angielskiej, przekonają się, że w Anglji panuje wielkie rozdrażnienia z powodu postępowania oficerów floty związkowej; lecz jednocześnie powezmą oni przeświadczenie, że na straży namiętności ogółu, stoi rząd, mający mocne postanowienie nie przedsiębrania żadnego kroku, któryby mógł nieprzyjemnie dotknąć stany północne Ameryki. Wszystkie oświadczenia ministerjalne dadzą się zredukować w swych ogólnych rysach do tego, że rząd nie może wydać stanowczego ze swej strony sądu, lecz że czekać musi na wyrok amerykańskich sądów dobrych zdobyczy, zanim przedsięweźmie dalsze kroki lub przynajmniej przyzna słuszność powszechnym skargom co do naruszenia prawa międzynarodowego. Wtedy dopiero, gdy z rozpraw amerykańskich sądów dobrych zdobyczy okaże się, że zabranie statków było bezprawne, i gdy pomimo to rząd amerykański odmówi stosownego wynagrodzenia, — w takim jedynie razie hr. Russell pomyśli co do dalszych kroków. Z tem umiarkowanem zdaniem hr. Russla zgadzają się wszystkie wczorajsze gazety liberalne, które powstają na p. Roebucka za jego gwałtowne przeciw stanom północnym wystąpienie, nazywając takowe w najwyższym stopniu beztaktownem i niestosownem. Z drugiej atoli strony, ogół żywi obawy, ażeby w razie nawet zgodnego z prawem załatwienia toczących się obecnie procesów, samowolność jakiego admirała Wilkesa nie dała znowu do takowych powodu. W ten bowiem sposób rozdrażnienie doszłoby do takiego stopnia, iż nie podobnaby już było takowemu tamy położyć. Tego to właśnie obawiają się nawet tutejsze sfery rządowe. Co się tyczy znanego glejtu czyli listu bezpieczeństwa, wydanego przez p. Adamsa jednemu ze statków angielskich, sam nawet hr. Russell upatruje w tem niczem nieusprawiedliwiony krok, o którym zawiadomi rząd waszyngtoński. Na domiar tego wszystkiego, otrzymano tu wczoraj z Nowego-Jorku wiadomość, że p. Seward zamierza przesłać rządowi angielskiemu notę z groźbą zerwania stosunków dyplomatycznych i użycia odwetu, jeżeli Anglja nie przestanie budować i uzbrajać statków dla stanów południowych. Bardzo być może, iż p. Seward chce coś podobnego w formie noty powiedzieć, lecz uczyni to za pewne jedynie ze względu na roznamiętnione usposobienie umysłów swych ziomków, trudno bowiem przypuścić, ażeby podobnym groźbom zadosyć uczynił.

O ultimatum posłanem jakoby przez lorda Russela do rządu waszyngtońskiego, wspomina tylko *Press*, nie odznaczająca się bynajmniej wiarogodnością podawanych przez się wiadomości.

Donoszą, że tyle razy wspominany statek „Sea Queen", któremu p. Adams, poseł amerykański, udzielił list bezpieczeństwa, odpłynął wczoraj z Falmouth do [illegible]. Wczoraj w izbie deputowanych, podczas rozpraw w kwestji amerykańskiej, widziano na galerji przeznaczonej dla ciała dyplomatycznego, p. Adamsa, posła Stanów Zjednoczonych, i p. Massona, ajenta skonfederowanych stanów południowych. Posiedzenie to z tego głównie powodu zasługuje na uwagę, iż większość okazała znowu jak największą sympatję dla stanów południowych i niechęć dla stanów północnych. Przeto p. Adams mógł się przekonać, że ze strony rządu angielskiego chęć utrzymania pokoju musi być bardzo wielka, kiedy pomimo usposobienia większości, unika wszelkiemi sposobami zerwania z Ameryką. Lecz z drugiej strony *Times* zapewnia, że żaden anglik nie zaciągnął się do szeregów południowców, podczas gdy po stronie związkowych, walczy mnóstwo anglików i irlandczyków. Kwestja zaś wywozu do stanów południowych rekwizytów wojennych jest wyłącznie rzeczą spekulacji, która również chętnie posługuje obie strony.

Austrja.

Hermansztadt, 23 *Kwietnia*. Dotychczasowe, pomyślne dla ogółu monarchji austrjackiej rezultatu kongresu narodu rumuńskiego, utrzymały się i na dzisiejszem, czwartem z kolei i ostatniem posiedzeniu. Podczas gdy na poprzednich posiedzeniach, przez uchwalenie adresu podziękowania, zgromadzenie stanęło bezwarunkowo po stronie wspólnej dla całej monarchji ustawy, dało ono dzisiaj, przez sformułowanie punktów zażaleń, dowód, że rumuni umieją być umiarkowani tak w swych prośbach jak i skargach, co jest pożądanem głównie w obec zagmatwanych stosunków i wręcz sobie przeciwnych dążności rozmaitych narodowości, tak wielkie księstwo Siedmiogrodzkie jak i cesarstwo austrjackie zamieszkujących. Rumuni wynurzają następujące życzenia: naród rumuński chciałby być na sejmie wysłuchanym dla przeprowadzenia swych praw co do równouprawnienia pod względem narodowości, głównie zaś pod względem języka i wyznania; życzyćby należało, ażeby sejm zniósł prawa nieprzychylne dla rumunów; kościoły miejscowe rumuńskie powinnyby być uposażone z funduszów gminnych, a gdzie takowe nie są dostateczne, z funduszów skarbowych, jak to ma miejsce co do kościołów innych wyznań; tabula królewska w Maros Wasarhely powinnaby otrzymać nazwę sądu wyższego, któryby wydawał wyroki w imieniu Cesarza; wielkie księztwo Siedmiogrodzkie należałoby podzielić na nowe okręgi administracyjne, w zastosowaniu się do stosunków topograficzno-narodowych.

Życzenia te i zasady zostały jednozgodnie przez zgromadzenie przyjęte, lecz poprzednio liczni mówcy odrzucili niektóre specjalne lub lokalne zażalenia, które też do składu punktów powyżej wyszczególnionych nie weszły. Sprawdzenie tych punktów powierzone zostało stale w Hermansztadzie zasiadać mającemu komitetowi rumuńskiemu, który jednocześnie został uzupełniony. Po kilku, z powszechnym całego zgromadzenia zapałem przyjętych wyrazach obu prezesów, posiedzenia kongresu zostały zamknięte.

Biskup Szaguna, którego głównie wpływowi zawdzięczać należy pomyślne kongresu rezultata, uda się w przyszłym tygodniu do Wiednia, gdzie wspólnie z innymi członkami deputacji, doręczy Cesarzowi adres dziękczynny. Rezultata osiągnięte przez kongres rumunów siedmiogrodzkich, zgadzają się w głównych swych punktach z uchwałami uniwersytetu narodu saskiego, w czem pisma wiedeńskie upatrują zwycięztwo odniesione przez stronników ogólnej dla monarchji austrjackiej ustawy.

Francja.

Paryż, 25 *Kwietnia*. Dzisiejsze posiedzenie ciała prawodawczego dziwny a przynajmniej niezwyczajny przedstawiło widok, i było nader zajmujące. Z początku oziemble, zajmując się marynarką, rolnictwem, statkami pancernemi i przedmiotami interesu materjalnego, doszło nakoniec do wychowania publicznego. Tu już odrazu, długa, prawdziwie akademicka i doskonale powiedziana mowa p. Larabure, przeniosła rozprawy na inne pole, mianowicie wykształcenia w uniwersytetach. Po panu Larabure, p. Perpessac, badał wychowanie profesjonistowskie i wychowanie moralne i powstawał przeciw obecnemu systemowi. Natenczas, komisarz rządowy p. Boinvilliers zabrał głos, a w doskonałej, zręcznej mowie, odpowiedział na zarzuty deputowanych, którzy sprowadzili rozprawy na to pole. O wychowaniu początkowem i średniem podał on wiele ciekawych szczegółów; według niego wychowanie humanitarne bardzo zbawiennie wpływa na umysły. Przeciwko p. Boinvilliers wystąpił p. Juljusz Favre, który chociaż nieprzygotowany, nie spodziewając odzywać się w tej kwestji, powiedział prześliczną mowę, pełną wzniosłości, nacechowaną przywiązaniem do kraju, która głęboko wzruszyła zgromadzenie. Po raz pierwszy ze wszystkich ławek odezwały się pochwalne głosy dla opozycyjnego deputowanego. Izba wyraźnie była rozradowana tą przepyszną przemową, i tem, że znalazła p. Juljusza Favre na tej wielkiej drodze społecznej, na której ludzie różnych przekonań politycznych mogą postępować obok siebie. Nawet komisarz rządowy p. Boinvilliers uznał za stosowne oddać talentowi okazanemu przez p. Juljusza Favre, słusznie należny hołd.

Następnie p. Hallez-Claparède przemawiał w przedmiocie muzeum, a p. Picard w przedmiocie zabronionych posiedzeń literackich przy ulicy Paix, poczem odroczono rozprawy. Jednak długo pozostawano pod wpływem [illegible] mowy p. Juljusza Favre, i z przyjemnością oddawano słuszność świetnej jego improwizacji. Prawdopodobnie rozprawy nad budżetem zostaną zakończone na wtorkowem posiedzeniu.

Spodziewają się rychło ogłoszenia w *Monitorze* wyborczego manifestu Cesarza do ludu francuzkiego, bo wybory podobno mają być wyznaczone na 31 maja lub 1 czerwca.

Krąży pogłoska, wprawdzie niczem nieuzasadniona, że była mowa, zamiast udzielenia drugiego ostrzeżenia *Journalowi des Débats*, zawiesić wydawanie tego dziennika na dwa miesiące, to jest podczas całej epoki wyborów. Pogłoska ta mało jest wiarogodna, tembardziej, że nieby nieusprawiedliwiało tak surowego wystąpienia, przeciwko jednemu z najbardziej umiarkowanych dzienników. Wszelako pogłoska ta zdaje się wskazywać, że w sferach urzędowych bardziej obawiają się agitacji wyborczej stronnictwa orleanistów i legitymistów, niż agitacji wyborczej stronnictwa krańcowego lewego.

Nie ulega wątpliwości, że Książę Napoleon, którego wyjazd tylokrotnie był zapowiadany i zaprzeczany, jutro o godzinie siódmej wieczorem opuszcza Paryż koleją żelazną Ljońską. Jakkolwiek *Patrie* zapewnia, że książę udaje się wprost do Aleksandrji, wszelako z drugiej strony utrzymują, że naprzód wraz z swą małżonką wstąpi do Florencji i że do Egiptu wcale jak na teraz nie pojedzie.

Patrie powiada: „Niektóre dzienniki donosiły, że p. Drouyn de Lhuys niedawno przesłał do ambasadora francuzkiego w Rzymie, księcia de La Tour d'Auvergne, depeszę, dotyczącą zapowiedzianych przez dwór rzymski reform. Niektóre szczegóły ogłaszane przez korespondencje, pozostawiają wiele do życzenia pod względem ścisłości, wszelako uważamy tę wiadomość za autentyczną."

List z Saint-Louis (Senegalu), z 28-go marca, donosi o poddaniu się Toro pod władzę Francji. Naczelnicy tego kraju, uznali się za poddanych francuzkich; mieszkańcy zachowują swe prawa, lecz urzędnicy władz krajowych będą zatwierdzani przez gubernatora Senegalu. Toro ustępuje Francji oprócz tego pas graniczny, dla powiększenia i zaokrąglenia prowincji Podos.

Włochy.

Turyn, 23 *Kwietnia*. Jenerał Cugia, został mianowany ministrem marynarki; jenerał Cugia jest rodem z w. Sardynji, ma 45 lat wieku, i służy w artylerji. Należy on do rzędu najprzyjemniejszych mówców izby; rzadko przemawia, ale zawsze stosownie i z znajomością rzeczy; uchodzi też za dobrego administratora. W gabinecie Ricasolego był on podsekretarzem stanu w wydziale wojny. W roku zeszłym w lipcu był wysłany do Sycylji i usiłował przeszkodzić rozszerzaniu się przedsięwzięcia Garibaldego, co jak wiadomo zupełnie mu się nie powiodło. Lecz po wysłuchaniu jego objaśnień, izba uznała, że postępowanie jego było takie jak należało w podobnie trudnych okolicznościach. Przekonano się, że najstosowniej było poszukać ministra marynarki, po za sferą marynarzy, i tak też uczyniono. Spodziewają się, że jenerał Cugia zgodzi się na śledztwo żądane przez komisję budżetową.

Cokolwiek mówią przewódcy stronnictwa krańcowego lewego, ludzie wszelkich odcieni politycznych uznają, że przymierze z Francją jest i długo będzie jeszcze, nie tylko kwestją wdzięczności, ale jeszcze i kwestją praktycznej polityki. Donoszą także o uznaniu królestwa włoskiego przez wielkie księztwo badeńskie; oddawna już rząd badeński objawił w tym względzie swe zamiary i przyjął już konsulów, działających w imieniu Króla włoskiego; urzędowe uznanie było tylko kwestją czasu.

Izba deputowanych, w dalszym ciągu roztrząsa budżet wydziału sprawiedliwości i przy tej sposobności wdaje się w rozprawy, które oprócz straty czasu, nie mogą przynieść żadnej praktycznej korzyści. Z ministerstwem sprawiedliwości jest połączony wydział wyznań, a kwestja religijna najwięcej przyczynia kłopotów państwu włoskiemu. Wszyscy w zasadzie zgadzają się na formułę hr. Cavoura: „swobodny kościół w swobodnem państwie;" lecz państwo zgadza się na udzielenie tej swobody kościołowi, tylko w zamian za Rzym, do której to zamiany kościół wcale nie okazuje skłonności. Minister sprawiedliwości doskonale przedstawił trudność stanowiska gabinetu, w obec żywiołów przeciwnych obecnemu porządkowi rzeczy.

Główne zajęcie dzisiejszego posiedzenia izby, stanowiło oddawna zapowiedziane pierwsze wystąpienie na mównicy ojca Passaglja; kiedy też mówca ten wstąpił na nią, zrobiła się w zgromadzeniu cisza. Ojciec Passaglia jest wysokiego wzrostu i wyrazistych rysów; białe włosy i poważna postawa nadają mu pozór nader ujmujący. Silny i pełny głos, i gesta jego bardziej przystają kaznodziei niż mówcy. Ojciec Passaglja wyłożył cały traktat o teraźniejszych, przeszłych i przyszłych stosunkach kościoła z państwem, podzieliwszy swój przedmiot, sposobem kazaniowym na trzy części. Nie łatwo osądzić wartość jego mowy, bo mało kto ją zrozumiał. W ogóle ton mowy przypadał bardziej do katedry profesorskiej, niż do mównicy zgromadzenia politycznego, zajętego najprozaiczniejszą pracą, roztrząsaniem budżetu.

Stan p. Fariniego ciągle budzi obawy, jak-minęło.

Odwiedziny, jakiemi Król zaszczycił barona Ricasolego w jego zamku Brolio, sprawiły w całej Toskanji doskonałe wrażenie. Królowi towarzyszył wielki łowczy, jenerał kawaler Luserna d'Augragna, hrabia de La Roua, hrabia Cambray-Digny i pewna liczba adjutantów. Baron Ricasoli konno wyjechał na spotkanie Króla, a wzdłuż całej drogi, prowadzącej do zamku, stali włościanie przybyli na dwadzieścia mil w około. Zwykła, serdeczna gościnność barona Ricasolego, na ten raz, jeżeli tylko to było możliwem, jeszcze się sama przewyższała. Razem z Królem przybył książę Carignan w towarzystwie swych oficerów służbowych.

Podobno akta sprawy Venanzio-Fausti, które zniknęły z Rzymu wraz z dozorcą więzienia świętego Michała, miały być podane drukiem do wiadomości publicznej, lecz za staraniem reprezentanta jednego z wielkich mocarstw, zostało wstrzymane ich ogłoszenie, ponieważ mogłyby skompromitować wiele wysoko położonych osób w Rzymie.

Donau - Zeitung z d. 28-go Kwietnia, pisze co następuje: Dziennik *Firenze* szydzi z postanowienia municypalnego względem uilluminowania miasta wieczór po przybyciu Księcia Napoleona z małżonką, i przypomina ową epokę, kiedy książę jako dowódca piątego korpusu francuzkiego, siedział bezczynnie we Florencji, gdy tymczasem na północy staczano wielkie bitwy.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 28 *Kwietnia*. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że książę Napoleon i księżna Klotylda wyruszyli w podróż do Egiptu i Palestyny w niedzielę wieczorem.

Darmstadt, 28 *Kwietnia*. Izba deputowanych po sześciogodzinnych rozprawach, 38-a głosami przeciw 6-u, odrzuciła wniosek, utrzymania w Wielkiem Księstwie zakonów religijnych i podobnych stowarzyszeń.

Berlin, 28 *Kwietnia*. *National Zeitung* podaje korespondencję z Kopenhagi, donoszącą z wiarogodnego źródła, że wszystkie statki wojenne duńskie zostały powołane do czynnej służby. Według *Allg. Berliner Zeitung*, krąży pogłoska o uruchomieniu armji duńskiej.

Turyn, 27 *Kwietnia*. W izbie deputowanych, interpelowano gabinet co do wkroczenia w ostatnich czasach band rozbójników z posiadłości kościelnych, Malty i Marsylji. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział, że rząd uwiadomiony o organizowaniu się tych band, składających się z neapolitańczyków i rekrutów innych narodowości, wydał energiczne polecenia władzom zagrożonych miejscowości i polecił aby statki krążyły nad brzegami Sycylji, Kalabrji i Gaety. Mała część band weszła do Civita-ducale, reszta jeszcze nie wkroczyła na terytorjum królestwa włoskiego. W rzymskich miasteczkach pozamawiano dla nich 200 racij. Rząd podwaja dyplomatyczne starania, aby zapobiedz podobnym wyprawom.

Konstantynopol, 27 *Kwietnia*. Na ukończonej już drodze pomiędzy Bejrutem a Damaszkiem, urządzony został codzienny bieg poczt.—Bankierzy którzy otrzymali koncesję banku zaprojektowali Porcie, aby pożyczkę z 6 do 10 milionów powiększyła. Sułtan wczoraj przepłynął przez Dardanelle a dziś przybył do Gallipoli.

Turyn, 27 *Kwietnia*. *Opinione* donosi z Rzymu: Krąży pogłoska, że Tristany dowódca rozbójników ustąpił, a jego miejsce zajął Perracante. Dochodzą także wieści, że Papież zamierza przyjąć dymisję kardynała Antonellego. Banda złożona z 200 ludzi, która wyszła z Rzymu, wkroczyła do prowincji Aquila. Rząd turyński przedsięwziął stosowne środki.

Berlin, 28 *Kwietnia*. *National Zeitung* donosi, że wniosek Bawarji do sejmu związku niemieckiego obstaje za zupełnem odwołaniem układów z r. 1851 i 1852 i protokułu londyńskiego.— Z Kopenhagi nadeszły wiadomości, że pogłoska o zamiarze uruchomienia armji duńskiej, jest zupełnie bezzasadną.

Kopenhaga 25 *Kwietnia*. Na dzisiejszem posiedzeniu rady państwa, rozdano członkom drukowane egzemplarze dwóch not protestujących austrjackiej i pruskiej. Potem minister skarbu przedstawił pięć projektów do prawa: co do żołdu oddziału armji duńsko-szlezwiskiej z dochodów wspólnych tych części kraju; prawo celne; prawo naturalizacji dla pewnej liczby osób zagranicznych; wyposażenie księżniczki Aleksandry) na to żądano 78,690 tal), i projekt prawa dotyczący założenia drugiej liny telegraficznej przez Sund do Szwecji (na co żądano 25,125 tal). Z krótkich uwag, które minister załączył, okazuje się, że jeszcze zamierzone są nowe usiłowania, celem pojednania się ze zgromadzeniem stanów holsztyńskich, mianowicie co do ważnego prawa celnego. Jednakże został wyznaczony termin (1 Kwietnia 1864 r.), w którym prawo to ma wejść w wykonanie dla Danji i Szlezwigu, gdyż tak ważna zmiana nie może być na czas nieograniczony odłożoną. Nikt z członków zgromadzenia nie przemawiał. Przyszłe posiedzenie zostało oznaczone na poniedziałek, na którem kilka z mniej ważnych projektów będą roztrząsane.

Kopenhaga, 25 *Kwietnia*. Deputacja grecka przybyła tu dziś pociągiem rannym z Korsör i stanęła w hotelu *Phoenix*. Jutro deputacja ta ma być zaproszoną na obiad do Króla w Christiansburgu.—Wczoraj wieczorem miało miejsce posiedzenie prywatne, w którem wzięła udział blisko połowa członków rady państwa; na posiedzeniu tem uchwalono podobno jednomyślnie, odpowiedzieć na mowę tronową adresem i wyznaczyć komitet celem ułożenia tegoż adresu, złożony z pp. Clavsen, H. Hage, Fonnesbech, J. A. Hansen i Jacobsen.

Frankfurt, 27 *Kwietnia*. *Europe* donosi, że minister Badeński w Wiedniu wręczył hr. Rechbergowi notą dotyczącą uznania królestwa włoskiego przez rząd Wielkiego Księstwa. Hr. Rechberg wziął pod rozwagę, czy państwo należące do Związku, a nie będące europejskiem mocarstwem pierwszego rzędu, może uznać inne państwo, wbrew decyzjom sejmu niemieckiego.

Londyn, 27 *Kwietnia*. Dziennik *Daily Telegraph* donosi, że rząd angielski postanowił wysłać wszystkie statkie pancerne, jakie ma obecnie do rozporządzenia do Indij zachodnich. Naprzód wyznaczone zostały *Warrior* i *Black-Prince*.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był niepogodny, w nocy i w dzień między godziną 7-ą a 10-ą rano i między godziną 4-ą a 5½ wieczorem deszcz padał. Średnia temperatura dnia jest $7\frac{3}{10}$,—największe ciepło po południu wynosiło 10, najmniejsze w nocy 4½ stopni Réaumura. Barometr zwolna wznosił się,—średnia jego wysokość jest 744,66 milimetrów. Wiatr panował południowy słaby. Elektryczność 21 stopni. Księżyc na Równiku o g. 4-ej wieczór.

— W dniu wczorajszym Stefan Krystyan, lat 29 wieku liczący i żona jego Karolina, w domu pod N. 926b zamieszkali, skutkiem czadu powstałego z mocnego napalenia w piecu żelaznym kamiennemi węglami i spiesznego zatkania tegoż pieca, tak zagorzeli, iż Karolina Krystyan pomimo udzielonej pomocy lekarskiej i przedsięwziętych zaradczych środków, w kilka godzin życie zakończyła, zaś mąż jej dotąd znajduje się w niebezpieczeństwie.

— W dniu wczorajszym Wilhelm Schultz, poddany pruski, lat 16 wieku liczący, flis płynący rzeką Wisłą z tratwami, powyżej stanowiska Brandwachty pod Warszawą, zapuszczajac szryk do zatrzymania tratew, wpadł przypadkowo w kratynę, czyli otwór pozostawiony pomiędzy belkami, i uniesiony pędem wody pod tratwy, utonął.

— Dnia 2 Marca r. b. na kolonji Parlin, w pow. Mławskim, dostrzeżono zwłoki Macieja Ciesielskiego, lat 60 liczącego, włościanina z wsi Przeradz Wielki, przywalone częścią płotu stojącego przy drodze około stodoły. Zdaje się, że Ciesielski chciał wyjąć jeden z bali podpierających płot i użyć go w domu na opał,—lecz skoro tylko takowy bal wyjął, płot wywrócił się i przygniótł go.

— Anna Zorman, lat 29 licząca, żona gospodarza rolnego z wsi Klejpeda, gm. Starahańcza, pow. Sejneńskiego, wyszedłszy z domu dnia 9 Marca r. b. wieczorem, niewiadomo jakim sposobem wpadła głową w zdrój blisko mieszkania będący i tak życie postradała.

— *Wiadomości statystyczne*. Podajemy tu wiadomości statystyczne dotyczące miast: Moskwy, Kaługi, Pskowa, Symferopola i Niższego-Nowogrodu. W *Moskwie* z dniem 1-m Stycznia 1863 r., było mieszkańców 345,556 (mężczyzn 210,757, kobiet 134,799), fabryk i zakładów fabrycznych 578, w tych majstrów i robotników 42,456; suma produkcji ich wynosiła 29,152,235 rs.; drukarni 35, litografij 75, fotografij 40, zakładów dobroczynnych 128. We wszystkich cyrkułach policyjnych w ciągu 1862 roku aresztowano 28,034 osób, (22,296 męż.; 5,783 kobiet). Więźniów znajdowało się w więzieniu gubernijalnem 2,214 (męż. 1,892, kobiet 321), w więzieniu transportowem 9,155 (męż. 7,599 kob. 1,556), w więzieniu dłużników niewypłatnych 469 (męż. 435 kob. 34). Straty zrządzone pożarami wynosiły w 1862 r. 705,779 rs. z której to kwoty towarzystwa ubezpieczenia zwróciły rs. 445,300. — W *Kałudze* mieszkańców 30,341; zakładów rzemieslniczych w mieście 383, zajmujących się rzemiosłami 2,121, fabryk i zakładów 91, suma produkcji na tychże 990,457 rs. 51 k. — W *Pskowie* mieszkańców 16,277 (męż. 9,426, kob. 6,851); z tych umiejących czytać i pisać 6.363. — W *Symferopolu* mieszkańców 18,071 (męż. 10,927, kob. 7,144); dochod miejski wynosi 11,126 rs.: fabryk i zakładów 9 produkujących sumę 37,440 rs.; osób zajmujących się rzemiosłami 972; zakładów naukowych rządowych i prywatnych 10, w nich uczących się 622 (chłopców 547, dziewcząt 75), zakładów dobroczynnych 3. — W *Niżnim-Nowogrodzie* mieszkańców 38,453 (męż. 21,725 kob. 16,738); domów 500 ocenionych na 3,333,629 rs. Najważniejsza gałęź handlu miejskiego stanowi sól, której sprzedają za 5,000,000 rs.; do przystani niżegorodzkiej przybija corocznie około 5,200 statków i tratew, a odpływa 5,000. Zakładów rzemieślniczych w mieście 390; zajmujących się rzemiosłami 2,125; fabryk i zakładów 41, w nich robotników 916, a suma produkcji rs. 536,000; dochód miejski czyni 180,633 rs.; miasto ma domów za 443,117 rs,; zakładów naukowych rządowych i prywatnych jest 13 z 2,297 uczniami. W mieście istnieje bibljoteka publiczna mająca do 8,000 tomów,

— Archipelag Dalhac na morzu Czerwonem, niedaleko brzegów Afryki, prawie na przeciwko Massoah, leży pod 15°36' szerokości jeograficznej północnej i 38°15' długości wschodniej. Archipelag ten składa się z 3 większych wysp: Dalhac największej i nadającej imię całemu archipelagowi, Nora i Na-Kela. Nie stawają przy nich większe statki przebiegające to morze i nie zwiedzają ich podróżnicy badający wybrzeża Nubiji i Abisynji i dla tego małe są znane. Jak na wszystkich wyspach zatoki arabskiej, grunt ich stanowią pokłady napływowe wapienia i następne morskie. Jednakże góry wznoszące się na wyspie Dalhac są pochodzenia wulkanicznego. Szczątki morskie znajdowane są na 50 stóp nad poziomem morza.

Najważniejsze osady tamtejsze są: Dalhac-el-Kabir, Dar-Bechit, Dasseku, Tombiba, Debeolo, Sabechit, Sengulba i Dżemholi. Na zachodnim wybrzeżu wyspy Dalhac znajduje się dogodny port, który mógłby służyć za przystań dla wielkich okrętów. Wioska Dżemholi, jak się zdaje, była niegdyś osadą chrześcjańską albo portugalczyków w połowie 16 wieku, albo wcześniej Abisyńczyków. Znajdują się tam ślady, mocno wystawionych gmachów i dosyć dobrze zachowane szczątki kościoła. Nazwisko nawet Kenissa-al-Kebera, nadawaną przez arabów, w żadnym względzie wątpliwości. Na całej wyspie Dalhac znajduje się 15 do 16 tysięcy ludności.

Wyspy Nora i Na-Kela, mają tylko po jednej osadzie tegoż co i same nazwiska. Pierwsza ma około 150, a druga od 50 do 60 mieszkańców. Na wyspie Nora znajduje się grób, szejka Abdel-Gafara, uważanego za świętego i wysoce szanowanego przez krajowców.

W osadach, mieszkania stanowią proste szałasy, zwane *eucha* przez krajowców; gdzie niegdzie jednak spotyka się domy z kamienia ale tylko jednopiętrowe.

Mieszkańcy Dalhacu posiadają kilka kóz i kilka wielbłądów, które dostarczają im mleka i masła. Owiec bardzo jest mało. Wewnątrz wyspy, podobno znajduje się znaczna ilość gazelli.

Wyspy te, niemające prawie wcale roślinności, niemają i strumieni. Mieszkańcy piją wodę ze studni, w ogóle słonawą i deszczową zachowywaną w naturalnych kotlinach. Wyspa Nora pod tym względem lepiej jest uposażona, bo woda studzienna ma być tam doskonała. Mieszkańcy żywią się prawie wyłącznie rybami przez nich poławianemi. Ale najważniejsze ich zajęcie stanowi połów pereł.

— Ponieważ pomiary ogólne krajów składających monarchję austrjacką zostały ukończone, przeto instytut geologiczny rządowy w Wiedniu, prowadzić będzie w dalszym ciągu, z początkiem maja, pomiary szczegółowe i jednocześnie rozpocznie pomiary osobnych miejscowości. W r. b. pomiary szczegółowe dokonywane będą w północno-zachodnich Węgrzech, a pomiary osobnych miejscowości, w okolicy alpejskiej dolnej Austrji i w okręgu kopalni węgla kamiennego od Neukirchen do miasta Steyera. Minister skarbu powołał z zakładów górniczych jednego szachtmajstra, siedmiu inżynierów górniczych i jednego praktykanta górniczego, którzy delegowani zostali do pomienionego instytutu, dla dalszego kształcenia się w fachu geologicznym.

— Czytamy w *Morning-Advertiser*: Lekarz angielski Dr Dalson, uznał, że najlepszy sposób żywienia się dla człowieka w dobrym zdrowiu, oddychającego świeżem powietrzem i używającego ruchu, jest spożywanie dziennie 1 funta mięsa, 1 funta i 3 uncij chleba, 3½ uncij masła lub innej tłustości i 3½ funtów wody, to jest około 2½ pokarmu gęstego, a 3½ kwarty płynnego. Żywiąc się w ten sposób, waga ciała ani się powiększy, ani zmniejszy. Autor tej metody ma 6 stóp 2 cale (ang.) wysokości i waży 14 kamieni.

— Jezioro Lucerńskie najwyżej położone z jezior europejskich, po którym chodzą parostatki, jest wzniesione na 1,406 stóp nad poziom morza; jezioro Titikaka na granicy Boliwji i Peru, w południowej Ameryce, jest wzniesione na 12,850 stóp nad poziom morza. Największa jego długość wynosi 255 wiorst, a najznaczniejsza szerokość 105 wiorst. Sondowanie okazało, że przy brzegach ma głębokości 120 sążni, skąd można wnioskować, że w środku głębokość jego jest znaczniejsza. Wielkie jezioro w Ameryce północnej wznoszą się na 230 do 610 stóp nad poziom morza. Jeziora Chatuaque w stanie nowojorskim, po którym przepływają parostatki, wznosi się na 1,306 stóp nad poziom morza. Na jeziorze Titikaka mogłyby się pomieścić statki, rozproszone po wszystkich morzach kuli ziemskiej.

— W korespondencji z Rzymu donoszą, że w ostatnich czasach przy bramach Rzymu odkryto ślady cmentarza żydowskiego bardzo starożytnego, z czego nauka ważne zyskała objaśnienia co do stanowiska ludu żydowskiego u starożytnych rzymian.

— Australja, a szczególniej nowa południowa Walja zawierają nadzwyczajne skarby kopalne. Znane są ogromne wydobywane tam zasoby złota; lecz w Europie niemają pojęcia o bogactwie tamtejszych kopalń miedzi. Z rudy otrzymuje się 30 do 60% czystego metalu, a wzięte na próbę okazy ołowiu srebronośnego, również przedstawiają nieznane w kopalniach europejskich bogactwo. Pokłady żelaza są także nader obfite w nowej południowej Walji i otrzymane żelazo może wytrzymać porównanie z żelazem szwedzkiem. Lecz trudność komunikacij i wysoka cena roboty, dotąd ograniczały eksploatację.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— W Królewcu wydana została w tych czasach rozprawa napisana na stopień doktora filologji, przez E. Szelińskiego, pod tytułem *De nominis personarum cum veris tam fictis et significantibus apud poetos satiricos romanos. Caput I et II. Dissertatio inauguralis philologica* (*O imionach osób tak rzeczywistych jak i zmyślonych ze znaczeniem, u satyryków rzymskich.*)

— *Wydanie przysłów południowo-ruskich*. Pan Atanazy W. Markowicz, zbierający nieprzerwanie od 1846 r. przysłowia i zdania na całej przestrzeni kraju południowo-ruskiego, zdecydowawszy się nakoniec przystąpić do ich wydania, poruczył tę pracę, z powodu licznych zajęć, panu M. Nomis.—Wydanie tak ważnego pomnika jak są przysłowia, przedstawiające objaw rozsądku narodowego i doświadczenia w ciągu wieków całych, będzie już samo przez się szacowanym nabytkiem dla literatury i etnografji rosyjskiej; a forma w jakiej spisane jest zbiór p. Markowicza, stanowić będzie epokę. Wskazana w nim bowiem jest nietylko miejscowość gdzie usłyszano przysłowie lub zdanie, ale do wielu dołączone są objaśnienia, powzięte wprost z ust ludu. — Pan Nomis, pragnąc uczynić to wydanie o ile można najzupełniejszem, zwraca się w dziennikach Petersburgskich z prośbą o udzielenie mu poparcia ze strony tych, którzyby posiadali jakikolwiek zbiór przysłów i zdań, lub mieli sposobność spisać mowe. — Wydawca nie ofiaruje żadnego wynagrodzenia pieniężnego, z powodu iż wydawnictwo samo nie zapowiada żadnych korzyści p. Markowiczowi.

— Księgarz J. L. Kober wydał w Pradze tom pierwszy zbioru praw austrjackich (*Sbirka zakonu rakouskych*). Redakcją tego dzieła [illegible] prawa Jakób Szkarda. Dołączony spis rzeczy, bardzo obszerny i dokładny, przyczynia się do tem większej tej książki praktyczności.

Tenże księgarz wydał drugim nakładem dział drugi „Chemji powszechnej" (*Chemie wszeobecna*), przez J. Stańka.

— Akademja węgierska wydała dwa tomy zbioru dokumentów historycznych, pod tytułem: *Förök magyarkori emlekek*. Ogromna liczba dokumentów, temi dwoma tomami objęta, poczerpniętą została, przez pp. Arona Szilady'ego i Alekssandra Szilagyi'ego, z archiwów miast: Czegled, Nagy-Körös, Dömsöd, Halas i Szegedyn. Są to źródła dotyczące dziejów węgierskich za panowania tureckiego, czyli w ciągu 160 lat, w którym to czasie półksiężyc rozpościerał swą władzę nad Alföld'em, głównem siedliskiem żywiołu madziarskiego. Okres ten dziejowy okrywa pomroka, niezbędne bowiem do jego wyjaśnienia źródła były dotąd w archiwach zagrzebane.

— Przed tygodniem zmarł w Berlinie znany przed laty w Warszawie J. Goldmann, autor *Pentarchji* i *Europa's Cabinette und Allianzen*. Mieszkając czas długi w Warszawie, gdzie był urzędnikiem, wydawał on od r. 1832 do 1834 gazetę *Warschauer Korrespondent*.—Goldmann urodził się w 1798 r. w Saksonji, kształcił się około r. 1820 na uniwersytecie lipskim, gdzie nabył rozległe wiadomości głównie klasyczne. Jedna z najgłówniejszych prac jego, *Die Pentarchie*, napisaną została w Warszawie. Ostatnie lata swego życia zmarły przepędził w Berlinie, gdzie właśnie, na łożu już boleści, napisał *Europas Cabinette und Allianzen*, którego to dzieła część ostatnia, z powodu wielkich cierpień autora, jest mniej dokładną od części poprzedzających.

— P. Berlepsch z Zürichu, jedna z pierwszorzędnych powag pod względem jeografji, szczególniej co się tyczy Szwajcarji, donosi wychodzącemu w Hildburghausen czasopismu niemieckiemu *Globus*, poświęconemu ziemioznawstwu, etnografji, kronice podróży i t. p., że przestrzeń tak całego Związku Helweckiego, jak i pojedynczych kantonów, została nareszcie po raz pierwszy ściśle oznaczoną. Dotąd podawana w dziełach jeograficznych i statystycznych przestrzeń tego małego kraju, przedstawiała znaczną w liczbach różnicę. Tak Reden w swej „Jeografji handlowej", a za nim Hoffmann i Cannabich, podają tę przestrzeń na 696 mil kwadr.; Picot w swej statystyce powiada, że przestrzeń ta wynosi 716 mil kwadratowych, która to liczba powtarza się dotąd w licznych dziełach jeograficznych, dla szkół przeznaczonych; Francisci w swej *Statistica della Svizzera*, podaje przestrzeń Szwajcarji na 732 mil kwadratowych, a Gerold Meyer von Knonau, w swej pracy pod tytułem: *Erdkunde der schweizerischen Eidgenossenschaft*, aż na $873\frac{3}{5}$ mil kwadr. Ztąd się okazuje, że różnica co do danych o przestrzeni tak niewielkiego kraju, wynosi $177\frac{3}{5}$ mil kwadratowych. — Pomiary przedsiębrane kosztem Związku dla wybornej karty Dufour'a, dały nareszcie dokładne pod tym względem liczby, a podług najnowszych obliczeń związkowego biura topograficznego w Genewie, dokonanych na podstawie pomienionych pomiarów, przestrzeń Szwajcarji wynosi $752\frac{2}{10}$ mil kwadratowych (41,418 kilometrów kwadratowych).

Z dokładnego przeglądu napisanego przez p. Berlepscha i mającego wejść do dzieła o Szwajcarji, które zamierza wydać w tym jeszcze roku dla turystów, okazuje się, że Graubünden, mający 130,48 mil kwadratowych przestrzeni, jest największym, a Zug, mający tylko 4,34 mil kwadratowych przestrzeni, najmniejszym z kantonów Związku Szwajcarskiego (ma się rozumieć wtedy jeżeli dwóch półkantonów, Bazylei i Appenzell, nie będziemy brać oddzielnie, gdyż w takim razie przestrzeń Appenzellu wyniesie 2,88 mil kwadr., przestrzeń zaś okręgu miasta Bazylei 0,67 mil kw., a zatem każdy z tych dwóch półkantonów osobno wzięty, jest mniejszy od kantonu Zug). Po Graubinden, największym kantonem jest Bern, mający przestrzeni 125,11 mil. kwad. W kantonie tym przypada na kilometr w przecięciu po 68 mieszkańców, w kantonie Zürich po 154, a w półkantonie Appenzel po 155 mieszkańców, który to ostatni stosunek ludności do przestrzeni jest największy w całej Europie.

Życzyćby należało, ażeby powyższe, bardzo wiarogodne liczby co do przestrzeni Związku Szwajcarskiego, przeszły do wszystkich dzieł jeograficznych, tak, iżby te ostatnie podawały jednostajne pod tym względem dane.

Kilka słów o soli i administracji solnej w Królestwie Polskiem do roku 1855.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 96).

Utworzone w r. 1807 Księztwo Warszawskie utrzymało monopol solny zaprowadzony przez rząd pruski. Dopiero w roku 1813 w skutku powtórnego zajęcia Wieliczki przez Austrję i zupełnego wyczerpania skarbu publicznego, Rada najwyższa Księztwa na posiedzeniu z 11 Września t. r. uchwaliła zaprowadzenie wolnego handlu solą. Wydany na podstawie tego przez Ministra Skarbu w d. 11 Października 1813 r. regulamin dozwolił każdemu sprowadzać sól z zagranicy, za opłatą cła po złp. 6 od centnara berlińskiego, czyli po kop. 29 od puda. Handlujący tym artykułem, powinni byli przynajmniej na raz 150 centnarów, czyli 471 pudów sprowadzać, a choć wolno im było stanowić ceny, mieli jednak obowiązek przed pierwszym każdego miesiąca ogłaszać je publicznie przez Dziennik departamentowy.

Ten porządek trwał krótko, bo zaraz w d. 1 Kwietnia 1814 r. zawarty został z Berkiem Szmulem kontrakt na czas od 1 Czerwca t. r. do 1 Czerwca 1816 r. o entrepryzę opatrywania 5-u departamentów Krakowskiego, Radomskiego, Lubelskiego, Siedleckiego i Warszawskiego w ¾ części ogólnej ilości soli przez te departamenta potrzebować się mogącej i tylko zaspokojenie ¼ wolnemu pozostawiono handlowi. Entrepryza obowiązała się za to płacić corocznie do skarbu zł. 1,679,292, czyli rs. 251,893—80. Regulamin solny pod tą samą datą przez Radę najwyższą wydany, uwiadomił mieszkańców, że dla zasłonięcia ich od uciążliwości, na jakie są narażeni przez spekulantów podnoszących w trójnasób i więcej cenę, powyższa umowa zawartą została, że przedaż soli po cenach stałych w magazynach pod kontrolą urzędników skarbowych dokonywać się będzie, i że dozwala się każdemu sól z zagranicy sprowadzać za cłem po złp. 7 — 10 od centnara, czyli po kop. sr. 35 od puda. Przepisy te służyły tylko dla pięciu zadzierżawionych departamentów, w innych 5 obowiązywał regulamin z 1813 roku.

Zaraz w dniu 24 Maja 1816 r. ogłoszono nowy regulamin solny, którym wolny handel solą zupełnie wzbroniony i dawny monopol, jaki w latach 1811 i 1812 istniał i służył rządowi w całej mocy, poczynając od 1 Czerwca 1816 r. przywrócony został. Monopol ten kontraktem pod dniem 30 Lipca t. r. zawartym, zadzierżawił Berek Szmul na przeciąg lat 5, poczynając od 1 Czerwca 1816 r., do 31 Maja 1821 roku. Suma dzierżawna ustanowioną została na złp. 5,050,000, czyli rub. sr. 757,500, a oprócz tego ze sprzedaży większej nad 500,000 cent. ber., skarb miał sobie zapewnione oddzielne wynagrodzenie.

Z ukończeniem się dzierżawy, Rząd wyłącznie objął administrację dochodów z soli, a Regulamin z d. 21 Maja 1821 r. określił porządek nowej administracji. Przepisy tam objęte po większej części do dziś dnia przetrwały, chociaż skutkiem zdjęcia linji celnej między Cesarstwem a Królestwem z d. 1 (13) Stycznia 1851 r. ważne w niektórych urządzeniach nastąpiły zmiany.

Przy naradach Komisji przygotowawczej w Petersburgu, do zdjęcia linji celnej między Cesarstwem a Królestwem rozbieraną była kwestja, jaką oznaczyć cenę soli w Królestwie po zdjęciu tej linji, czy utrzymać nadal monopol, lub wprowadzić wolny handel, wreszcie, jaką Skarb Królestwa ma pobierać indemnizację za zniżenie ceny i zniesienie monopolu. Za podstawę do oznaczenia tych indemnizacij brane były rezultaty z trzech lat 184³/₅.

Komitet zwierzchni przyjąwszy wnioski Komisji w protokółach Nr. 2 i 6 odbytych posiedzeń w miesiącach Sierpniu 1847 i Kwietniu 1848 r. wyrzekł.

1. Że do ekspiracji kontraktu z Austrją, czyli do 20 Marca (1 Kwietnia) 1852 roku, Skarb Cesarstwa wypłacać będzie indemnizację 1,060,424 jako wynagrodzenie za ubytek dochodów ze zniżenia ceny soli.
2. Że od tego czasu ma być wprowadzony wolny handel solą, za opłatą cła przez Ministra Finansów ustanowić się mającego.
3. Że od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1852 r. indemnizacja dla Skarbu Królestwa wynosić będzie rs. 2,199,378 za zniesienie monopolu solnego.
4. Że Rządowi Królestwa pozostawia się możność utrzymania magazynów solnych, jeżeli to uzna za potrzebne dla zabezpieczenia mieszkańców od niedostatku tego artykułu.
5. Że sól Ciechocińska ma być także poddaną opłacie akcyzy.

W taryfie ogólnej dla handlu Europejskiego, dla komór Cesarstwa i Królestwa, w roku 1850 wydanej, utrzymano zakaz co do wchodu soli przez komory Królestwa, aż do dalszego rozpoznania i zostawiono Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu atrybucję pod względem wydawania upoważnień komorom do przypuszczenia soli na rzecz Skarbu Królestwa bez opłaty.

Następnie na podstawie Najwyższego zezwolenia objawionego w Reskrypcie Jego Książęcej Mości Namiestnika Królestwa z d. 22 Marca (4 Kwietnia) 1851 roku, zaopatrywanie kraju solą zostało przy administracji Rządowej, lecz wskutek poprzednich uchwał dla Skarbu Królestwa, przybył obowiązek płacenia cła od soli zagranicznej i akcyzy od krajowej.

Opłaty te, stosownie do Najwyższego zatwierdzenia objawionego w odezwie Zarządzającego Ministerstwem Finansów z d. 28 Stycznia 1858 r., poczynając od 20 Maja (1 Kwietnia) t. r. wynoszą.

Cło na komorach od strony Austrji od puda ks. 42
„ od strony Prus 40
„ w Gubernji Augustowskiej 38
„ na komorze przy drodze żelaznej Warszawsko Wiedeńskiej od puda kop. sr. 40
„ Akcyza od soli krajowej od puda kop. sr. 36

Zapłata należności przypadających Cesarstwu dokonywa się przez wzajemne Skarbu Cesarstwa ze Skarbem Królestwa obrachunki i w tym celu co pół roku Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, komunikuje Ministrowi finansów stosowny rachunek.

Po zdjęciu linji celnej, wchód soli z Cesarstwa, czy to krajowej, czy zagranicznej, od której cło na komorach Cesarstwa zostało zapłacone, nie jest wzbronionym; jednak pierwsza dla wysokich kosztów transportu w małej ilości napływać może, i tylko zagraniczna, ze składów gubernji Kowieńskiej i Wileńskiej do powiatów gubernji Augustowskiej dotykających Niemna, sprowadzaną bywa. W ostatnich miesiącach r. z. mieszkańcy przyległych gubernij Cesarstwa dla braku u siebie dostatecznych zapasów soli, znaczne porobili zakupy w magazynach Królestwa. Aby więc tutejszych mieszkańców nie narazić na brak tego artykułu, na podstawie decyzji JO. Księcia Namiestnika, Komisja Skarbu pod dniem 25 Listopada (7 Grudnia) r. z. podała do publicznej wiadomości, że przez komory celne w gubernji Augustowskiej: Wierzbołów, Wincenta, Filipów i przykomórek Bogusze, wolno jest każdemu do dalszych rozporządzeń rządu sprowadzać sól za opłatą cła po kop. sr. 38 od puda. Do obecnej atoli chwili, żadna z tych komór nie dopełniła tego rodzaju ekspedycji, z czego wnioskować można, że albo istotnego braku nie było, albo że mieszkańcy drogą nieprawą sól sprowadzają, albo wreszcie, że ekspedycja soli z Prus do gubernji Augustowskiej tylko korzystnie odbywać się może na komorę Jarburg, dokąd transporta wprost z portów pruskich dochodzą wodą i na której mniejszej podlegają opłacie celnej.

Na podstawie rocznych rozkładów przez Komisję Skarbu sporządzanych, sól z Austrji i Ciechocinka rozchodzi się do 43 magazynów, a mianowicie:

w gubernję Warszawską: do Częstochowy, Dobrzykowa, Góry, Kalisza, Kamiona, Konina, Nowego Dworu, Nowego-Miasta, Piotrkowa, Sieradza, Warszawy i Włocławka; —
w gubernję Radomską: do Brzeska, Kielc, Mniszewa, Modrzejowa, Szczekocina, Turska i Zawichosta;—
w gubernję Lubelską: do Dołhobyczowa, Kamienia, Krynic, Krzeszowa, Lublina, Nowej Aleksandrji, Przewozu Nurskiego, Skryhiczyna, Sekuł, Skurczy i Włodawy;—
w gubernję Płocką: do Bobrownik, Ostrołęki, Płocka, Pułtuska, Szreńska i Wyszkowa;—
w gubernję Augustowską: do Aleksoty, Augustowa, Kidul, Olity, Piątnicy, Tykocina i Wysztyńca.

Z magazynów dopiero wymienionych, następujące mają położenie nad rzekami:

1. Nad Wisłą: Brzesko, Tursko, Zawichost Kamień, Nowa Aleksandrja, Mniszew, Skórcza Góra, Warszawa, Nowy dwór, Kamion, Dobrzyków, Płock, Włocławek i Bobrowniki.
2. Nad Przemszą, Modrzejów.
3. Nad Pilicą, Nowe miasto.
4. Nad Bugiem: Przewóz Nurski i Wyszków.
5. Nad Narwią: Tykocin, Piątnica, Ostrołęka i Pułtusk.
6. Nad Niemnem: Olita, Aleksota, Kidule.
7. Nad kanałem Augustowskim: Augustów.

Do powyższych magazynów w liczbie 27, transporta soli dochodzą wodą, do pozostałych 16, częścią wodą i zwyczajną drogą lądową, albo wprost z Austrji drogą zwyczajną, lub koleją żelazną.

Do Częstochowy i Piotrkowa dochodzą koleją, do Kalisza i Sieradza w części koleją, w części drogą zwyczajną. Zabudowania wszystkich magazynów, z wyjątkiem w Skrychiczynie, Tursku, Krzeszowie, Włodawie Aleksocie i Nowym dworze wynajmowanych od osób prywatnych, są własnością rządową.

Trzy gatunki soli przedają się w magazynach rządowych, to jest:

Kamienna szybikowa w beczkach, kruchach i bałwanach, kamienna zielona w beczkach, kruchach i bałwanach, warzona Ciechocińska.

Połowę soli zielonej wydawanej z Austrji stanowi sól spiżowa, lecz tu nie jest oddzielnie kontrolowaną.

Wkrótce do tych gatunków przybędzie sól liwerpolska, zamówiona w r. b. dla Warszawy i magazynów Augustowskich.

Zaprzeczeniu nie ulega, że kamienna jest najlepsza, bo nie tylko że się daje dłużej bez szkody przechować i obciosana w bałwany i kruchy bez beczek dogodnie transportowaną być może, ale oprócz tego, najwięcej zawiera w sobie czystej soli, czyli solanu wody.

Rozbiory chemiczne dopełnione w roku 1824 i 1828 przez profesorów uniwersytetu Warszawskiego, Kitajewskiego i Celińskiego, a później w r. 1838 przez profesora Heinrich wykazały, że w 100,000 częściach co do wagi, znajduje się soli czystej czyli solanu sody:

a)	w soli szybikowej Bocheńskiej	99,963
b)	„ „ z Wieliczki	99,897
c)	„ zielonej z Wieliczki	99,838
d)	„ „ spiżowej	99,696
e)	„ morskiej liwerpolskiej	97,800
f)	„ kamiennej liwerpolskiej	92,004
g)	„ warzonej ciechocińskiej	97,500

Ostatni rozbiór soli ciechocińskiej dokonany w r. 1850 przez profesora Zdzitowieckiego, wykazał 96,115.

Szczegółową informację, jak rozróżniać gatunki soli kamiennej w r. 1851 udzielono wszystkim magazynom.

Doświadczenie przekonywa, że największy ma pokup sól w kruchach i bałwanach, chociaż półbeczka soli kamiennej przedawana za pudów 9 złp. 16, zawiera nad wagę funtów 7, cała beczka funtów 14, a beczka soli ciechocińskiej funtów $3\frac{1}{2}$, które idą na korzyść kupujących. Soli w kruchach i bałwanach, znanej pospolicie solą grubą, najwięcej żąda lud wiejski nabywający ją z drugiej ręki od szynkarzy.

Okoliczność ta mogłaby urzędnikom po magazynach podać sposobność do nieprawnej frymarki i wziątków, lecz nie chcemy dopuszczać podobnego postępowania, tak uwłaczającego powołaniu sługi rządowego i uczuciom osobistej godności.

(dalszy ciąg nastąpi).

BIBLJOGRAFJA FRANCUZKA

za miesiąc Marzec 1863 *r.*

(Dokończenie, patrz Nr. 93*).*

Buffon, sa famille, ses collaborateurs et ses familiers; mémoires par M. Humbert Bazile, son secrétaire, mis en ordre, annotés et augmentés de documents inédits par H. Nadault de Buffon, son arrière-petit-neveu; Paris, veuve Renouard; 1 *vol. in* 8-*vo; orné de* 5 *portraits.*

Literaci w gólc nie lubią się wzajemnie; tę wadę spotyka się mniej więcej we wszystkich epokach i we wszystkich krajach, lecz szczególniej okazała się we Francji w XVIII wieku, z smutną siłą. Czy to było winą Voltaire'a czy filozofji, niewiadomo, lecz to pewna, że historja literatury z tamtej epoki, dostarcza liczne tego dowody. Każdy z pisarzy, który nie przyznawał się do ateizmu, wystawiony był na najgwałtowniejsze napaści i potwarze. Tak Buffon, pomimo świetności swego genjuszu, nie uniknął tego rodzaju systematycznego czernienia. Nie tylko wymierzono przeciw niemu niesłuszne, namiętne krytyki, lecz także i oskarżenia stosujące się do jego charakteru jako człowieka, bardziej jeszcze niż do jego talentu. Rozpuszczano złośliwe, fałszywe pogłoski, żeby oczernić jego życie prywatne, a opinja publiczna przyjmowała je z wielką łatwością, tak, że wielki ten naturalista uchodził za samoluba, człowieka przykrego, absolutnego, nie mającego szlachetności, niezdolnego uczuć żadnego czulszego uczucia, który pod zimną etykietą ukrywał najzepsutsze obyczaje. Lecz sława Buffona znalazła w panu Nadault gorliwego obrońcę, który przyjął za obowiązek przywrócenie prawdy faktów. Poprzednio przez niego wydane dwa tomy korespondencij, przedstawiają charakter Buffona w innych barwach od tych, jakich użyli do odwzorowania go Laharpe, Herault de Sechelles, i t. d. Nowy tom wzmocni wrażenie sprawione przez pierwsze tomy. Zawiera on szereg notatek spisanych przez p. Humberta Bazile, który, prawie w tym samym wieku co syn Buffona, był niejako wychowany w jego rodzinie, i pełnił obowiązki sekretarza, aż do śmierci znakomitego naturalisty. Są to szacowne wspomnienia, nacechowane uszanowaniem i przywiązaniem. Żyjąc razem z nim, pracując pod jego kierunkiem, p. Humbert znał lepiej domwoe życie Buffona niż ktokolwiek inny, a przedstawiony przez niego obraz, zasługuje na zaufanie. Tak z tych pamiętników, jak i z poprzedniej korespondencji, Buffon zamiast wymagającego tyrana w domu, okazuje się człowiekiem prostodusznym, poufałym z równemi, cierpliwym względem niższych, uwielbianym ojcem wasali, naokoło rozlewającym pomyślność i szczęście. Świadectwo to zgadza się z opisami pani Necker, której liczne ustępy o Buffonie, p. Nadault umieszcza w przypisach. Okazuje się, że znakomity naturalista, jakkolwiek zajęty pracą naukową, umiał uczuwać roskosze domowe i przymioty serca łączył z przymiotami genjuszu. Zresztą łatwo można odszukać powody, które pobudziły przeciw niemu sektę filozofów. Buffon był pobożnym, należał do szlachty i wcale nie mięszał się do intryg literackich. Z powodu niezależnego swego charakteru, odosobniał się od ruchu epoki. Mieszkał w swych dobrach, daleko od Paryża, a zawiść chciała z tego skorzystać żeby mu zaszkodzić; lecz tylko uświetniła bardziej sławę niepotrzebującą pomocy kamaraderji. Oprócz szczegółów dotyczących osobistości Buffona, jego prac i przyzwyczajeń, p. Humbert podaje ciekawe wiadomości o jego rodzinie, mianowicie żonie, siostrze, bracie i synie Buffona; wspomina także o jego współpracownikach i domownikach. Liczne dokumenta zebrane przez p. Nadault, uzupełniają to dzieło, które w zupełności odpowiada założonemu przez autora celowi.

E. Mohan de Monaghan. *Etudes critiques sur l'Angleterre; Paris, Hachette et Comp.;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

Przedmowa do tego dziełka, zawiera bardzo słuszne uwagi, jaką powinna być krytyka, – surową ale poważną i sumienną. Autor żywo potępia niesłuszne, gwałtowne i namiętne oskarżenia, do których zastosowywa wschodnie przysłowie: „Pies szczeka, a karawana przechodzi.” Podobne zasady zasługują na pochwałę, ale autor nie zbyt ściśle trzymał się ich w swej pracy. Jego studja, stanowi szereg ustępów, wyjętych z różnych autorów, w których z mniejszą lub większą goryczą wykazane są nadużycia administracji i wady charakteru angielskiego. Bezwątpienia, niektóre zarzuty nie są pozbawione słuszności. Anglja jest krajem dziwnych sprzeczności, a konstytucja jej wcale nie odpowiada demokratycznym pojęciom francuzkim. Jest to budowa arystokratyczna, gdzie swoboda ustaliła się obok poszanowania prawa; zwyczaje zachowały całą swą władzę, pomimo postępu pojęć i stowarzyszeń wszelkiego rodzaju. Obok zupełnej niezależności osobistej, spotykają się obyczaje z czasów feodalnych. Główny rys charakterystyczny narodu stanowi duma, kiedy swą potęgę najbardziej winien handlowi. Z tego podwójnego wpływu, wynika samolubna polityka. Jednakże Anglja przedstawia także wielkie i szlachetne strony, co i przyznaje w końcu sam autor. Lecz w takim razie, po co z taką starannością zbierać zażalenia, mające jakby się zdawało, na celu, wystawienie Anglji na hańbę przed Europą? Trudno pojąć korzyść z podobnych zarzutów, którym z łatwością odpowiedziećby można podobnemiż zarzutami wymierzonemi przeciw Francji. Każdy naród ma swe wady, a w historji każdego kraju można wynaleść fakta, z których możnaby wyprowadzić potępiające wnioski, tembardziej, że szczerość i prawość nie chodziły w parze z polityką. Co zaś do instytucij, zwyczajów i obyczajów, powaga wątpliwych niektórych autorów, nie może iść w porównanie z głębokiemi studjami p. Esquirosa, który oddawna mieszka w Londynie, żyje z anglikami i ocenia na podstawie ciągłych spostrzeżeń. Bardzo nauczającem jest porównanie tych dwóch różnych sposobów zapatrywania się na jeden i ten sam przedmiot. Świadectwo p. Esquirosa, może służyć za przeciwwagę przytoczeniom p. Mohan de Monaghan i pozwoli ocenić słuszność krytyk tego ostatniego.

Ch. Schaub. *Excursion en Grèce, au printemps de* 1862; *Paris et Genève, J. Cherbuliez;* 1 *vol. in* 8*vo.*

P. Schaub obszedł pieszo Grecję, codziennie zapisując swe spostrzeżenia, nacechowane najściślejszą dokładnością. Zrobiwszy kilka wycieczek w okolicach Aten, udał się do Misolungi, przez Chalus, wybrzeża Lokrydy, Termopyle, Parnas, Delfy, Lepant i t. d., a powrócił ztamtąd przez wąwozy Helikonu, Teby, Plateę i t. d.; potem skierował się ku Nawarinu przez Korynt, Stymbalę, Sytę, Olimpię, a w powrocie zwiedził Tayget, Spartę, Tegeę, Mantyneę, Argos, Nauplię i t. d. Te nazwy, wzbudzające świetne wspomnienia starożytnej i nowożytnej Grecji, wskazują dostatecznie jakie powaby może mieć podobna podróż. Autor pragnął szczególniej zobaczyć ślady bohaterskiego pokolenia, którego czyny waleczności przed 40tu laty zadziwiły Europę. Lecz nie mniej go zajmowały i zabytki starożytności, którym poświęca poważnie uwagę i dzieło jego może służyć za przewodnika, erudytom równie jak i zwykłym podróżnikom. Jest to szczegółowy opis kraju, przeplatany charakterystycznemi rysami obyczajów, dającemi poznać mieszkańców. Dzieło p. Schaub odznacza się najsumienniejszą bezstronnością kierowaną przez zdrowy rozsądek. Nie okazuje on tego zapału unoszącego się nad najmniejszemi szczątkami rozwalonego starożytnego muru, lecz przejęty życzliwością dla Greków, daje o ich obecnym stanie lepsze pojęcie, aniżeli wszyscy jego na tem polu poprzednicy. Umiarkowanie w pochwałach i naganach wzbudza ku niemu ufność. Nie ukrywając wad Greków, wykazuje dobre ich strony i oddaje im sprawiedliwość, nie przesadzając zasług. Jeżeli cywilizacja w Grecji jest zacofana, obyczaje mieszkańców nie są wcale barbarzyńskie. Przez dwa miesiące, autor, w towarzystwie tylko jednego przewodnika, przebiegał całą Grecję, w chwili kiedy już zaczynały się ukazywać oznaki wzburzenia a wszędzie jak najlepiej był przyjmowany, i nigdzie nie natrafił na żaden wypadek, na żadne przykre spotkanie, tak w miejscach zamieszkałych jak i samotnych. To uczucie zupełnego bezpieczeństwa, kilkakrotnie wyrażone przez autora, tem godniejsze jest uwagi, że nieliczne i złe utrzymane drogi mało są uczęszczane. Brak dróg wskazuje jak kraj ten był zaniedbany. Zbyt zcentralizowana administracja, mało troszczyła się o danie popędu do rozwoju cywilizacji na prowincji. Z powodu takiego zaniedbania, helenowie od czasu wyswobodzenia z pod jarzma tureckiego, to jest od 40tu lat, nie zrobili najmniejszego postępu, i to nie z powodu braku zdolności. Wychowanie ludu zupełnie było zapomniane. Może dla dania popędu Grekom potrzebne by było powiększenie terytorjalne ich państwa, lecz powiększeniu temu takie trudności stoją na zawadzie, iż Grecy nim o tem pomyślą, mają wiele do spełnienia dla zadosyćuczynienia pilnieszym wymaganiom. W każdym razie dzieło p. Schauba okazało się w właściwej chwili; zawierając wiele szacownych objaśnień, z korzyścią może być badane przez wszystkich zajmujących przyszłym losem Grecji.

Athanase Coquerel (pasteur). *Athalie et Esther de Racine, avec un commentair, biblique; Paris et Genève, J. Cherbuliez;* 1 *vol. in* 8*vo.*

Atalja nie tylko jest arcydziełem literackiem; prześliczna ta trajedja, równie jak i *Estera* odznaczają się dokładną znajomością Biblji. Według zwykłego w jego wieku dążenia, Racine poświęciwszy się długi czas muzom światowym, doznał wyrzutów religijnych, co wraz z obrażoną miłością własną przez liche współzawodnictwa, skłoniło go do porzucenia literatury teatralnej r. 1677. Intrygi uorganizowanie przeciwko jego *Phedrze*, nie były obce temu nagłemu usunięciu się, które policzono na karb pobożności, tak jakby mogło nastąpić nagłe nawrocenie. W każdym razie, od tego czasu Racine napisał już tylko dwie trajedje: *Esterę* w 1689 r. i *Atalję* w 1692 r. Pierwsza nader pochlebnie została przyjęta, kiedy druga nierównie wyższa, pomimo protekcji królewskiej nie została poszanowana przez zawistnych sławie poety. A jednakże był to najpiękniejszy jego utwor, jak przyznaje nawet Boileau, i opinja publiczna następnie potwierdziła ten wyrok, licznemi oznakami uwielbienia. Lecz tak panagerysci, jak i przeciwnicy nie zajmowali się wcale biblijnym charakterem tych dwóch tragedji, i nikt nie uczynił z tego, specjalnego przedmiotu swych studjów. Takie zaniedbanie, jak to słusznie wspomina pan Coquerel, dziwnem się wydaje ze strony takich komentatorów jak Ludwik Racine, d'Olivet, Nadal, Luneau, La Harpe i Geoffroy. Może należy przypisywać to wyznawanym przez autora, cokolwiek niezależnym zasadom jansenizmu, podejrzywanego o herezję. W istocie Racine należał do rzędu uczniów zgromadzenia w Port Royal, które nie zrywając z kościołem, skłaniało się ku większej niezależności uczucia religijnego. Tak zwykle, czytanie książek świętych i odbywanie nabożeństw w domu, cechowało zawsze sekty przeciwne zasadzie zwierzchniej władzy. W pamiętnikach zaś o Janie Racine, wydanych przez jego syna znajduje się następujący ustęp: „Przy codziennej wieczornej modlitwie, którą odbywał pośród dzieci i domowników, kiedy był w Paryżu, odczytywał ewangelję z tego dnia, którą często tłomaczył w krótkiej przemowie zastosowanej do pojęcia słuchaczy i wypowiedzianej z duszą, tak jak wszystko co kiedykolwiek mówił.” Religja Racina zbliżając się bardziej do zwyczajów zaprowadzonych przez reformację, nie mogła się podobać zwolennikom innego systemu, a ponieważ lepiej się godziła z dążeniami ewangelików, najwłaściwiej było pastorowi Coquerel przedstawić tę stronę genjuszu Racine'a. Jako literat i teolog mógł spełnić to zadanie a praca jego napiętnowana jest najczystszym smakiem, równie jak i erudycją biblijną. Na czele każdej z tych dwóch trajedij umieszczony jest wstęp, zawierający objaśnienia potrzebne dla zrozumienia przedmiotu i rozbiór opowiadania biblijnego służącego im za podstawę. Potem idzie tekst opatrzony licznemi szczegółowemi przypisami, tłomaczącemi zwyczaje towarzyskie i religijne, wspomniane w wierszach Racine'a i wskazującemi dotyczące ustępy Biblij. Znajomość Pisma św. posiadana przez wielkiego traika, wzbudza istotne zadziwienie. Jeżeli czasem popełnia drobne błędy, to prawie wszystkie z wiadomością i stosownie do wymagań teatralnych, zmuszających go do wprowadzania pewnych zmian. P. Coquerel wskazując nieznane dotąd zasługi Racine'a, otacza jego imie nową sławą.

J. Courtet. *La Valmasque, épisode des guerres religieuses du Comtat; Paris A. Tardieu;* 1 *vol. in* 12-*mo.*—H. Perron d'Avi *Les champ d'or de Bendigo; Paris, Hachette et Comp.;* 1 *vol. in* 12 *mo.*—J. M. Gagneur. *Un drame electoral; Paris, Jung Treuttel;* 1 *vol. in* 12-*mo.*—A Dumas. *La Famille Alvareda, roman de moeurs populaires, par F. Caballero, traduit de l'espagnol; Paris, Dentu;* 1 *vol. in* 12-*mo.*—Mlle A. Couriard. *Aimons notre prochain, récits et nouvelles, trade de l'anglais; Genève, Jullien frères.;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

Valmasque jest romansem historycznym, którego scena odbywa się w XVI wieku w dolinie, która była widownią zaciętych walk pomiędzy katolikami i protestantami. Dziki kraj, fanatyczni mieszkańcy, wypadki wojny religijnej, dostarczyć mogły dosyć materjału dla wyobraźni romansopisarza, z czego też umiał korzystać p. Courtet, dla nadania życia intrydze dramatyczności i akcji. Namiętności i religja osób działających, przedstawiają wiele kontrastów; lecz charakteru epoki nie zbadał dostatecznie autor, dla tego obrazowi jego brak właściwych barw, i wyrażenia i pojęcia zbyt są nowożytne; wprawdzie większa część romansów historycznych ma te same wady. Zresztą p. Courtet pisze dobrze, bez wyszukania i pretensji, dla tego utwór jego jest zajmujący, jakkolwiek nie przedstawia prawdziwej fizjonomji XVI wieku.

P. Perron d'Arc wziął zapewne pióro do ręki, dla opisania własnych wypadków na złotodajnych polach Australji, lecz łatwo dał się zwrócić z tej drogi, spotkawszy w Bendigo, Irlandczyka właściciela oberży, którego zawód pełen wypadków, posłużył mu za przedmiot do romansu. Epizod ten jest zajmujący, pełen ciekawych szczegółów, jakkolwiek można przypuszczać, że autor przy pomocy fantazji cokolwiek upiększył pierwotne opowiadanie oberżysty. Dla tego bez porównania bardziej zajmującemi, byłyby prawdziwe dzieje poszukiwaczy złota, bez romansowych przydatków. Autor wprawdzie obiecuje je opisać w następnym tomie.

Wyborcze zabiegi w małem miasteczku, mogą romansopisarzowi dostarczyć bogatych zasobów. Ileż to bywa miłości przeszkodzonych, rodzin pogniewanych, przyjaźni pozrywanych, przez te smutne igrzysko polityczne, w którem ambicja depcze wszystko co tylko staje jej na zawadzie. P. Gagneur wziął sobie za przedmiot miłość i zabiegi wyborcze, których widać zna wszystkie sprężyny.

Rodzina Alvareda jest pełnym talentu, lecz nieprzychylnym dla ludu hiszpańskiego obrazem obyczajów; jednakże obraz ten zdaje się być prawdziwym jako napisany przez hiszpana i noszący na sobie piętno kraju. Przedstawione charaktery są namiętne i gwałtowne, nie miarkujące ani swych uczuć, ani nienawiści. P. Cabellero wyprowadza na scenę dwóch wieśniaków, z których jeden porzuca narzeczoną i idzie do wojska, a drugi się żeni z kobietą która kocha, lecz bez wzajemności. Żołnierz powróciwszy do rodzinnego miejsca, zaniedbuje swą narzeczonę a bałamuci żonę swego przyjaciela, który go zabija i udaje się do rozbójników. Żona jego pogardzona we wsi za swe niecne postępowanie, chroni się w góry, a narzeczona żołnierza umiera z żałości. Jest to bardzo ciemnej barwy dramat, lecz pełne prostoty opowiadanie, nadaje mu zupełną naturalność. Nie widać tu wcale pretensjonalnego wyszukania, autor opowiada spokojnie, przeplatając opowiadanie powabnemi opisami miejscowości, co jeszcze wybitniejszą czyni oryginalność tego obrazu.

Dla uspokojenia wrażeń po dramie hiszpańskiej, doskonale mogą służyć małe powiastki przełożone przez pannę Couriard z angielskiego, będące także szkicami obyczajów, lecz innym przejęte duchem, mianowicie miłości chrześcjańskiej jak to wskazuje tytuł: *kochajmy bliźniego*. Popularyzowanie zastosowania tej zasady bardzo jest użyteczne; dziełko panny Couriard przedstawia liczne przykłady w tym względzie, podane w sposób bardzo pociągający. Jakkolwiek przeznaczone głównie dla młodzieży, może się podobać i osobom dojrzałym.

G. Vapereau. *L'année littéraire et drammatique, revue annuelle des principales productions de la littérature française;* 5-*me année; Paris; Hachette et Comp.;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

P. Vapereau z odwagą posuwa swoje dzieło, a im dalej postępuje, tem kroki jego stają się pewniejsze, a krytyka wyrazistsza. Słusznie bardzo nie zachwiał się na swej drodze z powodu silnych napści, wymierzonych przeciw jednemu z poprzednich tomów; nie można wszystkich zadowolnić, a literatów mniej jak kogokolwiek. Lecz Arystarcha powinien naprzód przygotować się na zniesienie ich dąsów, co już należy do jego zawodu; im słuszniejszy cios, tem większe wzbudza rozdrażnienie. Kto sądzi bez namiętności, według zasad jasno wytkniętych, tego nieobchodzi gwałtowność obrażonych miłości własnych; używając bezspornego prawa, każdemu daje zarazem możność ocenienia wartości jego wyroków; zresztą usługi oddane przez sumienną krytykę, zasługują na to ażeby znieść pewne przykrości. P. Vapereau w piątym tomie dowodzi, że nie lęka się trudności swego zawodu. W ogóle widać więcej niezależności niż w latach poprzedzających; dzieła podawane głębiej są zbadane; w pochwałach jak i naganach, zachowuje wielkie umiarkowanie. Pomiędzy ważniejszemi artykułami, najgodniejszym uwagi jest rozbiór *Nędzników (Lés Miserables)* Wiktora Hugo. Romans ten z początku przyjęty został przez dziennikarstwo jako arcydzieło. Wszystkie zwykłe formuły pochwalne naprzód były wyczerpane, a kiedy ukazały się pierwsze dwa tomy, dziennikarze zaczęli współzawodniczyć w okazaniu zapału. Lecz w miarę jak się rozwijała potworna amalgama różnorodnych materjałów, użytych przez autora do zbudowania gmachu, oceniania stały się rzadsze i surowsze. Nie jeden zląkł się uciąźliwej pracy przepędzenia całości i szczegółów przez alembik surowej krytyki. Pierwszy ośmielił się na to zadanie p. Vapereau i wywiązał się z niego bardzo dobrze. Nie zapominając o uszanowaniu winnem dla genjuszu, nawet w jego zboczeniach, śmiało występuje przeciwko wadom romansu: przesadzie, złemu smakowi, udanej nauce, pompatycznej frazeologji, — czego tyle przykładów przedstawiają *Nędznicy*. Nie przeszkadza to oddać sprawiedliwości licznym błyskom stylu i myśli, jakie pozwalają odszukać wielkiego pisarza, nawet pośród podobnej zbieraniny. Ocenienie p. Vapereau z zajęciem odczytają ci, co znają historję galernika Jana Valjean, a dostateczne będzie dla tych, którzy nie mają odwagi i wytrwałości pochłonięcia dziesięciu tomów, co właśnie stanowi najważniejszą zasługę *Rocznika literackiego*. Daje on dokładne pojęcie o ruchu umysłowym, streszcza w kilku słowach duch i dążenie każdego utworu, odznaczające go zalety, przyjęcie ze strony publiczności, a zarazem stanowi najlepszy przewodnik w wyborze książek.

L. Figuier. *L'année scientifique et industrielle;* 7-*me année; Paris, Hachette et Comp.;* 1 *vol. in* 12-*mo; avec figures.* — L. Grandeau et A. Langel. *Revue des sciences et de l'industrie pour la France et l'étranger; année* 1862; *Paris, Mallet-Bachelier;* 1 *vol. in* 12-*mo; avec figures.*

Wielkie odkrycia naukowe coraz stają się rzadsze, lecz dany przez nie popęd nie przestaje przynosić owoców. Szczególniej na polu przemysłowem, co rok nowe widać udoskonalenia; są to po większej części zmiany w szczegółach, nie budzące wielkiego zajęcia i mogące być ocenione dobrze tylko przez ludzi fachowych. Zdawałoby się zatem rzeczą bardzo trudną, zdać z nich sprawę w sposób zajmujący dla nieobznajmionych z technicznemi nazwami; p. Figuier potrafił przezwyciężyć te trudności i rok 1862, jakkolwiek nie tak obfity w ważne wynalazki, w jego obrazie wiele ma powabu. *Rocznik* ten zawiera przeszło sto zajmujących różnorodnych artykułów, z pośród których ważniejsze są: w oddziale fizyki, piękne badania p. Leona Foucault o szybkości światła, których wyniki pozwalają dokładniej ocenić odległość ziemi od słońca; w oddziale mechaniki ulepszenia kotłów w machinach parowych; w oddziale chemji, rozbiór widmowy, mogący oddać jak się zdaje, ważne dla nauki usługi; w oddziale budownictwa, obecny stan robót przy przekopaniu międzymorza Suezkiego i przy tunelu pod górą Cenis; w oddziale marynarki statki pancerne; w oddziale historji naturalnej, opis wybuchu Wezuwjusza, trzęsienie ziemi w Grecji; w oddziale medycyny i fizjologji spostrzeżeniaa p. Flourens nad chorobami mózgu; w oddziale hygieny publicznej, klimat Meksyku i t. d. Podając wiadomości o różnych próbach, świadczących o gorliwości zastosowań nauki do przemysłu, p. Figuier krytycznie je rozbiera i starannie rozróżnia wynalazki, o których pożyteczności przekonała praktyka od wynalazków, opartych jedynie na teorji, lub niedokładnych doświadczeniach.

Roczny Przegląd pp. Grandeau i Langel, zajmuje się temi samemi przedmiotami, co i *Rocznik* p. Figuier, lecz ze stanowiska bardziej naukowego, starając się zbadać prawdziwie nowe rezultaty, będące jej dziełem. *Przegląd* ten zawiera także wiele ciekawych artykułów, a między innemi: obserwacje astronomiczne i nowe badania lodników przez p. Tyndall, odwzorowanie zorzy północnej p. Augusta de la Rive, glin, tania stal, postępy w eksploatacji kopalń, maszyny z rozgrzanem powietrzem, maszyny gazowe, rozbiór widmowy, telegraf zaatlantycki, teorja samowolnych zarodów i prace p. Pasteur, człowiek kopalny i t. d. Autorowie bardzo jasno przedstawiają nabytki nauki w ciągu 1862 r. i nie roztrząsając ich wartości, wskazują starannie wątpliwe punkta. Uwagi ich noszą piętno rozsądnej krytyki, są bezstronne i obce duchowi stronniczemu. W ogóle przegląd ten przedstawia dobry obraz zdobyczy nauki i prawdziwych postępów przemysłu. Dzieła takie zasługują na upowszechnienie, bo popularyzując rezultaty badań, jednają nauce więcej zwolenników i czynią ją coraz pożyteczniejszą.

G. Beléze. *Dictionnaire universel de la vie pratique, à la ville et à la campagne, Paris, Hachette et Comp.;* 1 *vol. in* 8*vo, de* 1890 *pages à* 2 *col.*

Wychodzi teraz wiele dzieł mających na celu obznajmienie z postępem wiedzy ludzkiej i uczynienie nauki przystępną dla wszystkich. Nauki moralne i polityczne, nauki fizyczne i naturalne, historja i jeografja, medycyna i prawo, rolnictwo przemysł i handel, posiadają traktaty specjalne, słowniki wyłącznie sobie poświęcone, z których umysły chciwe nauki mogą czerpać użyteczne i ciekawe wiadomości, poznawać określenia i etymologję nazw technicznych, początek i rozwój wynalazków, metody używane w przemyśle fabrycznym i t. d. Lecz z jednego jeszcze stanowiska, mianowicie praktycznej nauki życia, nie zapatrywano się dotąd na rzeczy. Jeżeli potrzeba aby nikt nie był obcy ogólnym zasadom nauk ludzkich, nie mniej jest ważnem aby każdy znał dokładnie sposoby spełnienia wszelkich wymagań swego stanu i obowiązków społecznych. Był to przedmiot do pożytecznego dzieła, jakiem jest *Słownik powszechny życia praktycznego*. Sam tytuł wskazuje zamierzony cel tego dzieła, — zgromadzić w najdogodniejszej formie do poszukiwań, to jest słownika ułożonego alfabetycznie, wiadomości o wszystkich aktach, interesach i obowiązkach w życiu; podać wszelkie codziennie potrzebne objaśnienia; wskazać co należy uczynić w każdej okoliczności; uchronić od utraty czasu na jaką narażają nie wiadomość, mylne a bezużyteczne kroki; odpowiedzieć na tysiące pytań, który każdy sobie codziennie stawia w życiu praktycznem i na które mnóstwo napotkanych osób nie potrafi udzielić zadowolniającej odpowiedzi; dostarczyć nakoniec przewódnika, któryby każdemu dał możność załatwienia swych interesów i usuwania, tylko przez poradzenie się książki trudności napotykanych w biegu, zwyczajnego życia, —wszystkie te korzyści zapewnia *Słownik* p. Beléze. Właściciel lub lokator domu w mieście lub na wsi, mieszkania, folwarku, lasu, potrzebuje nieraz spisać kontrakt prywatny, wydać pokwitowanie, żądać reperacji i t. p., lecz po największej części nie zna formy aktów jakie ma uczynić, zobowiązań ztąd wynikających, formalności i t. d. Kiedy pragnie uzyskać wod[illegible] lub kopalnię do eksploatacji, zapewnić sobie własność utworu literackiego lub artystycznego, uzyskać patent swobody, paszport lub tym podobne, nie wie najczęściej do kogo i w jaki udać się sposób. Kiedy idzie o zeznanie aktu urodzenia lub zejścia, zawarcie związku małżeńskiego, zaciągnięcie się do wojska, ulokowanie kapitału, sprawdzenie pogorzeli, nowych potrzeba formalności, zachodów. Nieraz ojciec rodziny nie wie jakie ma korzyści i niedogodności zawód, któremu chce poświęcić swego syna, jakie są najlepsze i najprostsze przepisy hygieniczne dla dzieci, jak najskuteczniej zaprowadzić oszczędność w gospodarstwie. Nie jeden nie zna obowiązków społecznych, zasad obejścia się i t. d. Na wszystkie te pytania i mnóstwo podobnych, na które odpowiada w sposób zupełnie zadowolniający *Słownik* p. Beléze, dawniej trzeba było szukać odpowiedzi po dziełach specjalnych a kosztownych, w dokumentach nieznajdujących się pod ręką lub u ludzi doświadczonych. Obszerny ten zbiór wiadomości i wskazówek dotyczy wszystkich stanów, a wszelkie przedmioty są tu przedstawione, lecz ze stanowiska życia praktycznego.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś we Czwartek, d. 30 Kwietnia, dwudziesty siódmy raz opera Buffa w 4ch obrazach, **Orfeusz w piekle**, odśpiewana przez pp. *Ziołkowskiego, Matuszyńskiego, Millera, Szczepkowskiego, Quattriniową, Chodowiecką, Micińską, Stankiewiczównę, Kwiecińską, Rybicką, Grabowską, Adlera, Boguszewską, Dąbrowskiego, Mystkowskiego*, z tańcami układu Romana Turczynowicza.

Ceny miejsc.

	rsr.	k.	na abo.		rsr.	k.	na abo.
Loża Igo piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go piętr.	„	75	$2\frac{1}{2}$
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	$2\frac{1}{2}$
Amfiteatr Igo piętra w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. num.	„	$52\frac{1}{2}$	„
w następnych.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. nien.	„	45	„
				Paradyz........	„	$22\frac{1}{2}$	„

Zacznie się o godzinie 7

Jutro w Piątek, Wielki Teatr. — **Było to pod Wagram.—Komornik poeta.** (wznowienie).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 29 kwietnia

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie.	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	85	43	—	—
Listy Zast. IIIgo Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.	14	96	14	94
ditto Serja II.				
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	113	50	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100	88	75	—	—
ditto 500	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	75	—	—	—
Wexle.				
Berlin 100 Tal. 2 M.	98	70	—	—
„ 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk 100 Tal. 2 M.	98	55	—	—
„ 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. 3 M.	150	15	—	—
Londyn 1 Ft. St. 3 M.	6	66	6	65
Moskwa 100 Rs. 1 M.	—	—	99	33
Petersburg 100 Rs. 1 M.	—	—	99	50
„ 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż 300 Fr. 2 M.	79	50	—	—
„ 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Złr. 2 M.	87	75	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. — k $32\frac{2}{3}$
„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k $21\frac{1}{6}$

Liverpool, 28 *Kwietnia*. Dziś sprzedano 3,000 wantuchów bawełny; ceny o $\frac{1}{4}$ p. niższe, niż w zeszły piątek.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1962) *Komisja Rządowa Przychodów Skarbu.*

Do zachodzących obecnie trudności w przesyłaniu pieniędzy do Kas Wyższych z Urzędów Skarbowych, oddalonych od miast Powiatowych i Gubernialnych, zawiadamia się, iż chcący nabywać Sól z Magazynów Rządowych następujących: Tykocin, Radomsk, Nowe-Miasto, Kamion, Góra, Dobrzyków, Wyszków, Szreńsk, Skurcza, Włodawa, Przewóz, Nurski, Nowa-Aleksandrja, Krzewów, Kamień, Krynica, Dołhobyczow, Białopole, Zawichost, Tursko, Szczekocin, Modrzejów, Mniszew, Brzesko, Bobrowniki, powinni należność przypadającą od nich za nabyć się mającą ilość Soli wnieść do jednej z Kas Powiatowych, lub Gubernialnych, deklarując przytem, za ile i za jaki gatunek Soli płacą.

Na wniesioną tę należność, otrzymywać będą od Kass kwity sznurowe, po złożeniu których w respective Magazynach wyżej wymienionych, wydaną sobie mieć będą Sól w Kasach opłaconą.

Stosownie do niniejszego zawiadomienia, wydane zostaje rzeczonym Magazynom i Kasom rozporządzenie.

Warszawa d. 13 (25) Kwietnia 1863 r.

Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu, Janiszowski.
Naczelnik Sekcji, Kolnarski.

(N. D. 1698)

Wydział Celny przy Kancelarji Namiestnika w Królestwie Polskiem, z odwołaniem się do ogłoszenia swojego w Dzienniku Powszechnym N. 76, podaje do wiadomości, że w dniu 26 Stycznia (7 Lutego) r. b. zabrane zostały z Kasy Komory Celnej w Sosnowicach, w liczbie innych następujące bilety 5% Banku Państwa Rosyjskiego:

na rs. 100 Nr. 76970,
na rs. 500 Nr. 81816,

Stosowne zastrzeżenia gdzie wypada zrobione zostały, ostrzega się przeto aby nikt takowych biletów nie nabywał, gdyż w przeciwnym razie narażonym zostanie na niezawodne straty.

Warszawa d. 2 (14) Kwietnia 1863 r.

Dyrektor Wydziału, Hełczyński.
p. o. Naczelnika Ekspedycji, Rosset.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1938) *Rząd Gubernialny Warszaski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że na przedaż z Leśnictwa Łaznów, Straży Szczawin, z obrębu Reksul, drzewa iglastego, użytkowego sztuk 1200, opałowego sztuk 4291 na rs. 639 kop. 85 oszacowanego, w dniu 16 (28) Maja r. b. o godzinie 12 z południa w biurze Urzędu Leśnego Łaznów we wsi Wiączyniu, o pare mil od stacji drogi żelaznej Rokiciny odległej, odbędzie się licytacja podług warunków, które w Kancelarji tegoż Urzędu Leśnego, lub też w biurze Rządu Gubernialnego, w Sekcji Dóbr i Lasów w godzinach biurowych, wyjąwszy dni galowe i święta, przejrzane być mogą.

Warszawa d. 12 (24) Kwietnia 1863 r.

z up. Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Wścieklica.
za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 1939) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Ponieważ ogłoszona w pismach publicznych licytacja na dostawę drzewa opałowego, świec, oleju i słomy, dla wojsk, osób, biór i zakładów wojskowych w oddziale 2gim Gubernii Warszawskiej składającym się z powiatów: Łęczyckiego, Włocławskiego, Kaliskiego, Konińskiego, Piotrkowskiego Sieradzkiego i Wieluńskiego, na lata 1864, 1865 i 1866 nie przyszła do skutku, Rząd Gubernialny przeto w odwołaniu się do pierwotnego swego z dnia 7 (19) Marca r. b. Nr. 19388 i 2694 ogłoszenia, nowy do tej licytacji termin na dzień 29 Kwietnia (11 Maja) r. b. na godzinę 12 z południa naznacza o czem podając do wiadomości powszechnej, nadmienia, że obszerniejsze w tej mierze obwieszczenia, oraz wzór do deklaracji zamieszczone są w numerach 73, 79, i 83 Dziennika Powszechnego, oraz w numerach 13, 14, 15 Dziennika Gubernialnego, warunki zaś do tej licytacji każdodziennie oprócz świąt przejrzane być mogą w godzinach biurowych w Wydziale Wojskowym Rządu Gubernialnego Warszawskiego.

Warszawa d. 13 (25) Kwietnia 1863 r.

Gubernator Cywilny,
Radca Tajny, Łaszczyński.
Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

(N. D. 1681) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do publicznej wiadomości, że na sprzedaż drzewa użytkowego różnych gatunków na czterech odpadkach przy obrębie Cisie w Straży Dąbrowa w Leśnictwie Warszawa, przy urządzeniu wsi Cisie do użytku ekonomicznego wydzielonych znajdującego się w ogóle sztuk 93, czyli massy stóp sześciennych 1856,3.

Drzewa opałowego w klocach sztuk 993, w szczapach sążni 173, w krąglakach 31½ ocenionego w ogóle na rs. 286 kop. 35, wyraźnie rubli srebrem dwieście ośmdziesiąt sześć kopiejek trzydzieści pięć, w dniu 8 (20) Maja r. b. o godzinie 12 w południe w urzędzie Leśnym Warszawa we wsi Ząbki pod Warszawą odbędzie się głośna in plus podług warunków które w biurze Rządu Gubernialnego Sekcji Dóbr i Lasów, jako też w urzędzie Leśnym Warszawa w godzinach biurowych wyjąwszy dnie galowe i święta przejrzane być mogą.

Ponieważ powyżej wymienione drzewo wystawione będzie na sprzedaż przez licytacją nieryczałtowo lecz koloniami, przeto każdy z przystępujących do licytacji, obowiązany jest złożyć w urzędzie Leśnym $^1/_{10}$ sumy szacunkowej rzeczonych odpadków, która wynosi po szczególe za drzewo na:

Odpadku N. 1 rs. 74 kop. 30.
Odpadku N. 2 rs. 113 kop. 44.
Odpadku N. 3 rs. 65 kop. 27.
Odpadku N. 4 rs. 33 kop. 85½.

Warszawa dnia 29 Marca (10 Kwietnia) 1863 r.

za Gubernatora Cywilnego,
Radcę Tajnego,
Radca Gubernialny, Wścieklica.
za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 1854) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Ponieważ ogłoszona w pismach publicznych licytacja na dostawę drzewa dla Garnizonu Warszawskiego, oraz węgli do opalania pieców w koszarach Warszawskich na latach 1864, 1865 i 1866 nieprzyszla do skutku, Rząd Gubernialny przeto w odwołaniu się do pierwotnego swego z dnia 7 (19) Marca r. b. Nr. 19388ј2674, ogłoszenia naznacza do tej licytacji termin 25 Kwietnia (7 Maja) r. b. na godzinę 12 z południa, o czem podając do wiadomości powszechnej, nadmienia, że obszerniejsze w tej mierze obwieszczenia oraz wzór do deklaracji zamieszczone są w numerach: 73, 79 i 83 Dziennika Powszechnego oraz w numerach 13, 14 i 15, Dziennika Gubernialnego.

Warunki zaś do tej licytacji każdodziennie oprócz świąt przejrzane być mogą w godzinach biurowych w Wydziale Wojskowym Rządu Gubernialnego Warszawskiego.

Warszawa d.   Kwietnia 1863 r.

Gubernator Cywilny,
Radca Tajny, Łaszczyński.
Naczelnik Kancelarji Świętochowski.

(N. D. 1880) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje niniejszem do powszechnej wiadomości że podług wskazanych postanowieniami Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 i 3 (15) Września 1840 r. zasad o licytacjach, odbędzie się w dniu 24 Kwietnia (6 Maja) roku bieżącego w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu lat trzech, zaczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1864 do tegoż dnia i miesiąca 1867 roku, drzewa opałowego świec, oleju i słomy dla wojsk w Gubernii Radomskiej stale konsystujących lub przechodzących, a mianowicie dla Osób, Biór i Zakładów wojskowych, do kwater Jenerałów, Sztab i Ober-Oficerów, oraz urzędników wojskowych, do koszar i budowl na koszarną lokację wojska przeznaczonych, do obozów i miejsc manewrów, dla partji rekrutów, jednem słowem wszędzie gdzie zajdzie potrzeba w territorium podjętej entrepryzy i w każdem czasie.

Ceny od których licytacja in minus ma się rozpocząć są następne:

Za sążeń drzewa opałowego miary polskiej półkubicznej rs. 2 kop. 19, wyraźnie rubli srebrnych dwa kopiejek dziewietnaście.

Za funt wagi Rosyjskiej świec łojowych k. 17½, wyraźnie kopiejek siedmnaście i pół.

Za funt takiejże wagi oleju kop. 14, wyraźnie kopiejek czternaście.

Za pud 40 funtowy słomy kop. 22½, wyraźnie kopiejek dwadzieścia dwa i pół.

Mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, obowiązany jest w deklaracji wyrazić liczbami i literami ceny za jakie życzy sobie dostarczać wojsku rzeczone artykuły i deklarację takową podług wzoru niżej domieszczonego napisaną i opieczętowaną złożyć lub nadesłać na ręce Gubernatora Cywilnego, Gubernii Radomskiej, z dołączeniem kwitu Kasy Banku Polskiego, lub innej Kasy Skarbowej, lub miejskiej na zdeponowane vadium w sumie rs. 4500, wyraźniej rs. cztery tysięcy pięćset, w gotowiźnie, listach zastawnych, lub obligach Skarbowych.

Vadium to może być również złożone w akcjach i obligacjach dróg Żelaznych Królestwa, obliczając akcje tylko w stosunku 60 procentu, a obligacje podług Kursu Giełdy Warszawskiej.

Deklaracje, w dniu do licytacji wyznaczonym, składane być mają od godziny 9 z rana do godziny 12 z południa.

Oprócz powyższej deklaracji, ma być składane także świadectwo właściwej władzy miejscowej o zamożności majątkowej i rzetelnem postępowaniu przystępującego do licytacji.

Po rozpieczętowaniu złożonych w czasie wyżej oznaczonym deklaracji, odbędzie się pomiędzy konkurentami, którzy deklaracje złożyli, licytowanie głośne in minus, od cen najkorzystniej dla Skarbu zadeklarowanych i dla tego składający deklarację, winien bądź osobiscie, bądź przez plenipotenta urzędownie umocowanego, stawić się do licytacji w czasie wyżej oznaczonym i przed rozpoczęciem takowej powinien podpisać warunki licytacyjne, na dowód odczytania onych.

Nie składający w terminie właściwym deklaracji piśmiennej, nie będzie przypuszczonym do licytacji głośnej.

Deklaracje podane po terminie, lub niepodług wzoru, lub z odstąpieniem od art. 17 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Maja 1833 r. lub skrobane, przekreślane, pisane liczbami bez wyrażenia literami, albo obejmujące zastrzeżenia przeciwne warunkom licytacyjnym; wreszcie złożone bez dołączenia kwitu na zdeponowane vadium, oraz świadectwa o zamożności i rzetelnem postępowaniu, nie będą przyjęte i za nieważne uznane zostaną.

Zastrzega się, że w deklaracjach tych, o cenach przez konkurentów zadeklarować się mających, ułamki mniejsze nad pół kopiejki nie do zwalają się.

W końcu uwiadamia się, że warunki do tej licytacji, w każdym czasie, wyjąwszy święta, do godziny 3 po południu, mogą być przejrzane w biurze Rządu Gubernialnego Radomskiego w Wydziale Wojskowym.

Radom dnia 11 (23) Kwietnia 1863 r.

z upoważnienia Gubernatora,
Radca Gubernialny, Jedliński.
p. o. Naczelnika Kancelarji, Galiński,

Wzór deklaracji.

W skutek zamieszczonego w pismach perjodycznych przez Rząd Gubernialny Radomski ogłoszenia z dnia 11 (23) Kwietnia roku bieżącego składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się na przeciąg lat trzech od dnia 1 (13) Stycznia 1864 r. do tegoż dnia i miesiąca 1867 r. dostawy drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk w Gubernii Radomskiej stale konsystujących, lub przechodzących po cenach następujących:

Za sążeń drzewa opałowego miary polskiej półkubicznej rs.   kop.   wyraźnie

Za funt świec łojowych wagi Rosyjskiej po kop.   wyraźnie kopiejek

Za funt takiejże wagi oleju po kop.   wyraźnie kopiejek

Za pud 40-funtowy słomy kop.   wyraźnie kopiejek

Poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych, których treść dobrze mi jest wiadomą.

Kwit Kasy na złożone vadium w sumie rs. 4500 (wyraźniej cztery tysiące pięćset) załączam.

Kwit takowy wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. (lub o przesłanie onego na koszt mój do   upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać czytelnie miasto, ulicę, numer domu, datę, imię i nazwisko).

(N. D. 1691) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu przedzierżawienia dochodów konsumcyjnych z miast Ostrowi i Andrzejowa na czas od dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b. do końca 1863 r., na koszt i odpowiedzialność niewypłatnych dzierżawców, odbywać się będzie w biurze Rządu Gubernialnego tutejszego, dnia 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. przez opieczętowane deklaracje, licytacja mianowicie: z miasta Ostrowi od sumy rs. 6755, z miasta Andrzejowa od sumy rs. 790 rocznie przez dotychczasowych dzierżawców płaconej. Warunki do licytacji i obowiązki dla pluslicytantów przepisują się te same, jakie do wszystkich dzierżaw tego rodzaju ogłoszone były w Dzienniku Powszechnym Nr. 208, 214, 219 i w Dzienniku Urzędowym Gubernialnym Nr. 37, 38, i 39 z roku 1862, z tą tylko zmianą, że na dzierżawy przyjmowane będą deklarację nawet z niższemi ofertami od sumy do licytacji przeznaczonej, lecz gdyby podana przez pluslicytanta oferta niedorównała dotychczasowej cenie dzierżawnej, w takim razie zatwierdzenie licytacji zależeć będzie od decyzji Komisji Rządowej P. i S., pluslicytanta jednak zaraz względem Skarbu obowiązuje. Obwieszczenie niniejsze aby każdego wiadomości doszło, Burmistrze miast i Wójci gmin ogłoszą i dowody ogłoszenia właściwemu Naczelnikowi Powiatu przed terminem złożą.

Płock d. 27 Marca (8 Kwiet.) 1863 r.

Gubernator Cywilny, D. Dziewanowski.
Naczelnik Kancelarji, Słupecki.

(N. D. 1911) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 8 (20) Maja r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklarację na wydzierżawie posesji Nr. 1713 *a* w Warszawie przy alei Ujazdowskiej położonej, na rzecz zaległych podatków i opłat miejskich przez ciąg lat trzech, poczynając od dnia 1 (13 Kwietnia r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1866 r. od sumy rs. 750 rocznie w warunkach do licytacji podanych, mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklarację napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobań poprawek, i przekreśleń wypiszą ofiarowaną przez siebie sumę jednorocznej dzierżawy pomienionej posesji, nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 125 i na koszta ogłoszenia rs 6 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Deklaracje zaś takie do których vadium nie będzie złożone i kwit do nich dołączony nie zostanie przyjęte nie będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne.

Warszawa d. 20 Kwietnia 1863 r.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia   podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dzierżawy domu Nr. 1713 *a* przez ciąg lat trzech, poczynając od dnia 1 (13) Kwietnia r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1866 r. obowiązując się płacić dzierżawy rocznie po rs. N. (wypisać wyraźnie literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, kwit na złożone w Kasie Ekonomicznej vadium w ilości rs. 125 i na koszta ogłoszenia rs. 6 składam, stałe moje zamieszkanie jest w N.   pisałem dnia   Mca   i roku

(podpisać imie i nazwisko).

(N. D. 1907) *Управленіе Окружнаго Интендантства Царства Польскаго.*

Въ управленіи Окружнаго Интендантства Царства Польскаго, въ Варшавѣ, будутъ производиться торги на перемолъ ржи находящейся въ Новогеоргіевскихъ провіантскихъ магазинахъ въ количествѣ 27,348 четвертей, съ доставкою на мельницы и обратно по перемолѣ муки въ магазины.

Сроки назначены для торга 25 Апрѣля (7 Мая) а для переторжки 29 Апрѣля (11 Мая) сего года.

Окружной Интендантъ объявляя объ этомъ къ всеобщему свѣденію, приглашаетъ желающихъ участвовать въ означенныхъ торгахъ, явиться въ Управленіе въ сказанные сроки съ законными залогами.

Условія на основаніи которыхъ долженъ быть произведенъ перемолъ ржи съ доставкою оной на мельницы и обратно муки въ магазины, желающіе могутъ видѣть въ Управленіи Интендантсава ежедневно съ 9 часовъ утра до 3 часовъ по полудни.

Г. Варшава Апрѣля 13 дня 1863 года.

Окружной Интендантъ, Хоментовскій.
Дѣлопроизводитель, Зацвилиховскій.

(N. D. 1913) *Брестъ-Литовская Коммисаріатская Коммисія.*

Назначивъ у себя торги 26 и 30 сего Апрѣля на перемывку состоящей въ Новогеоргіевскѣ холщевой ветоши вѣсомъ 830 пудовъ вызываетъ желающихъ торговаться лично на эту перемывку или прислать къ переторжкѣ запечатаныя объявленія по узаконенной формѣ. Желающимъ можно видѣть означенную ветошь на мѣстѣ храненія таковой въ Новогеоргіевскѣ подъ наблюденіемъ Чиновника Надворнаго Совѣтника Плахова.

Цѣна за премывку ветоши должна быть объявлена съ пуда перемытой ветоши.

Кр Брестъ-Литовскъ Апрѣля 11 дня 1863г.

(N. D. 1926) *Nadzór Cmentarza Powązkowskiego.*

Na mocy decyzji Magistratu Miasta Stołecznego Warszawy pod datą dnia 3 (15) Kwietnia r. b. za Nr. 37828ј14186 wydanej, podaje do wiadomości że w dniu 6 (18) Maja r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Kancelarji Cmentarza Powązkowskiego, w domu pogrzebowem za rogatką Powązkowską, licytacja głośna in plus na sprzedaż do rozbioru zabudowań drewnianych na gruncie possesji Nr. 22 w terytorjum Cmentarza Powązkowskiego położonych od sumy rs. 247 warunkami licytacyinemi objętej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższe kupno zechcą się zgłosić wczasie i miejscu wyżej oznaczonym wraz z vadium w gotowiźnie rs. 25 i na koszta ogłoszenia rs. 12 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia każdodziennie w Kancelarji Cmentarza Powązkowskiego.

Warszawa dnia 15 (27) Kwietnia 1863 r.

Morytz.

(N. D. 1929) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. podaje do powszechnej wiadomości, że na żądanie Konstantego Holewińskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Radomskiej w Kielcach jako kuratora masy po Mateuszu Depczyńskim w mieście Kielcach mieszkającego i zamieszkanie prawne mającego. W poszukiwaniu sumy kapitalnej rs. 240 i kosztów rs. 20, wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kielcach dnia 22, 23 Czerwca (3, 4 Lipca) 1861 r. rs. 9 kosztów wyrokiem Sądu Apelacyjnego Królestwa dnia 27 Stycznia (8 Lutego) 1862 r. od Adama Wyrodka krawca w mieście Pilicy jako opiekuna głównego nieletniego Adama Śliwińskiego i Stanisławy z Śliwińskich, Macieja Zembik kowala żony we wsi Biskupicach gminie Pilica, Ogu Pilickim mieszkających, na rzecz masy po Mateuszu Depczyńskim zasądzonych, tudzież kosztów dalszych rs. 13 kop. 38 1ј2 rs. 3 kop. 64 1ј2, wyjęcie i doręczenie tych wyroków rs. 2 kop. 63, rs. 6 kop. 92 1ј2 rs. 7 kop. 9 nakazów egzekucyjnych na rzecz tejże masy dochodzonych.

Zajętą została na sprzedaż publiczną w drodze przymuszonego wywłaszczenia nieruchomości we wsi Biskupice pod miastem Okręgowem Pilica Nr. 31 oznaczona, prawem własności do nieletniego Adama Śliwińskiego i Stanisławy Zembikowej należąca, protokółem Komornika przy Sądach Okręgu Pilickiego Tomasza Wróblewskiego w dniu 4 (16) Grudnia 1862 r sporządzonym.

Nieruchomość ta składa się:

1. Z połowy domu mieszkalnego pod Nr. 31, we wsi Biskupicach gminie Pilica Okręgu Pilickim położonego, graniczącego od południa z targowiskiem przy Kościele OO. Reformatów, na wschód z realnością Andrzeja Gumółki, na północ z realnością w części do Andrzeja Gumółki w części do Wojciecha Strążewskiego, na zachód z drugą połową tegoż domu do Wojciecha Śliwińskiego należącego, gontem krytej, składającej się, z sieni wspólnej, izby dużej o trzech oknach, izby drugiej czyli kuchni i trzeciej za śpiżarnią służącej o jednym oknie, z chlewa w tyle domu pod jednym dachem z takimże chlewem do Wojciecha Śliwińskiego należącym położonego tudzież chlewika na trzodę od granicy Gumółki, w dobrym stanie będących, obecnie przez małżonków Ziembików zamieszkałej.

2. Z połowy gruntu od domu tego do księżych dołów ciągnącego się około morgów 30 ż łaczką małą w środku położoną około 1ј2 mor. zegłą: graniczącego z jednej strony z gruntami dawniej Stanisława Cienia z drugiej Antoniego Seredyńskiego, część więc zajęta gruntu około morgów 15 łąki około 1ј4 morgi wynosi.

Z nieruchomości tej opłaca się podatków i ciężarów rocznie rs. 3 kop. 91. Obszerniejsze jej opisanie znajduje się w akcie zajęcia i w zbiorze objaśnień i warunków które u Konstantego Holewińskiego Patrona sprzedaż popierającego i w Kancelarji Pisarza Trybunału w Kielcach przejrzane być mogą.

Zajęcia doręczone zostało Antoniemu Jacob Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Pilickiego i Augustowi Hallebejl Wójtowi gminy Pilica w dniu 8 (20) Grudnia 1862 r. i w tymże dniu wniesione do księgi wieczystej zajętej nieruchomości, zaś do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału w dniu dzisiejszym jest wypisane.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach, w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Trybunału dnia 7 (19) Lutego r. b. a dwie następne co dwa tygodnie.

Kielce d. 27 Grudnia (8 Stycz.) 1862ј3 r.

Rożynkowski.

Wywieszono na tablicy w sali posiedzeń Trybunału w Kielcach dnia 28 Grudnia (9 Stycznia) 1862ј3 r.

Rożynkowski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji warunków, termin do przygotowawczego przysądzenia na audjencji Trybunału Cywilnego w Kielcach na dzień 4 (16) Kwietnia 1863 r. jest oznaczony. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 450, a gdyby tej nikt nie ofiarował od rs. 300, vadium w kwocie rs. 150 jest wyznaczone.

Kielce dnia 8 (20) Marca 1863 r.

Rożynkowski.

W kontynuacji po odbyciu przygotowawczego przysądzenia w dniu 4 (16) Kwietnia r. b. gdy nikt nie zgłosił się z chęcią otrzymania tego przysądzenia termin do licytacji stanowczej na dzień 17 (29) Maja 1863 r. jest oznaczony a to na audjencji Trybunału Cywilnego w Kielcach, o bliższych warunkach przekonać się można u Pisarza Trybunału jako też w Kancelarji Stokwińskiego Patrona sprzedaż popierającego.

Kielce dnia 5 (17) Kwietnia 1863 r.

Rożynkowski.

(N. D. 1928) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Augustowskiej Wydziału II.*

Podaje do wiadomości: że na żądanie Jana Chmielowskiego dziedzica majętności Mojwidy, tamże w Mojwidach, Okręgu Sejneńskim zamieszkałego, z mocy tytułu egzekucyjnego, dnia 13 (25) Lutego r. b., zajęty został na przymuszone drogą Sądową wywłaszczenie, plac niezabudowany w m. Gubernialnem Suwałkach, przy ulicy Gumiennej pod Nr. 482, należący do własności nieletnich SSrów Leopolda Wojtowicza b. Rejenta, to jest Roberta, Ryszarda, Władysława, Tadeusza, Izabelli, Wandy i Marji, zostających pod opieką swej matki Karoliny Wojtowiczowej wdowy, w mieście Suwałkach zamieszkałej, kopja aktu wręczone zostały Walentemu Rosciszewskiemu Prezydentowi miasta Suwałk dnia 10 Marca a Henrykowi Bogowolskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju dnia 11 Marca r. b.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków odbędzie się na audjencji Trybunału tutejszego dnia 6 (18) Maja t. r. o godzinie 10 rano. Takową wyprzedaż popiera Antoni Dobrowolski Patron, jak wyżej w mieście Suwałkach zamieszkały.

K. Grabowski.

Egzemplarz powyższego obwieszczenia wywiesiłem na Tablicy Trybunału w Suwałkach, dnia 2 Kwietnia 1863 r.

K. Szymanowski.

Takowe wywieszenie obwieszczenia na Tablicy Trybunału poświadczam.

dnia 2 Kwietnia 1863 r.

K. Grabowski.

(N. D. 1942)

Podpisany Obrońca przy Senacie w Warszawie pod N. 471 *b* zamieszkały, ogłasza i obwieszcza niniejszem, że na mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie w dniu 30 Lipca (11 Sierpnia) 1862 r. zapadłego, między:

1. Rozalją z Mławskich Samuela Auerbach kupca żoną w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącą czyli obojgiem małżonkami Auerbach w Warszawie pod N. 2241 mieszkającemi.

2. Felicją z Mławskich Joachima Rappoport Doktora medycyny żoną w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącą czyli obojgiem małżonkami Rappoport w Warszawie pod N. 2255 zamieszkałemi, przez popierającego przedaż Obrońcę przy Senacie Karola Thieme działającemi z jednej.

3. Anną z Getzlów po Jakóbie Mławskim pozostałą wdową czyniącą w imieniu własnem i jako główną opiekunką bezwłasnowolnej Eleonory Mławskiej w Warszawie pod N. 2241 mieszkającą.

4. Michałem Mławskim obywatelem w Warszawie pod N. 970 zamieszkałym.

5. Józefem Stopnickim urzędnikiem jako opiekunem ad hoc bezwłasnowolnej Eleonory Mławskiej w Warszawie pod N. 2772 zamieszkałym wszystkiemi niestawającemi, Obrońcy ustanowionego niemającemi z drugiej strony.

Sprzedaną będzie w drodze działów przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale III. przed Wielmożnym Aleksandrem Rożnowskim Sędzią tegoż Trybunału delegowanym, Nieruchomość N. 2241 w Warszawie położona objęta jedną księgą hypoteczną, mająca dwa fronty jeden od ulicy Nalewki, drugi od ulicy Dzikiej, posesja powyższa N. 2241 oznaczona na gruncie dziedzicznym położona, obejmuje łokci kw. 12887 cali 9 i leży w juryzdykcji Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału I. w cyrkule Policyjnym 4 a Administracyjnym 4, 5 i 6.

Pierwsza publikacja odbyła się w dniu 8 (20) Lutego 1862 r. termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia na d. 2 (14) Kwietnia 1863 r. godzinę 10 rano oznaczony został.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 79586 k. 54 3ј4. Vadium wymagane jest rs. 6000.

Taksa zbiór objaśnień i warunków mogą być przejrzane w Wydziale III. Trybunału i u Karola Thieme Obrońcy przy Senacie w Warszawie pod N. 471 *b* mieszkającego przedaż popierającego.

Warszawa dnia 9 (21) Lutego 1863 r.

Karol Thieme Obrońca przy Senacie.

Po odbyciu w dniu 2 (14) Kwietnia 1863 r. termin drugiego ogłoszenia a zarazem przygotowawczego przysądzenia nieruchomości N. 2241 w Warszawie położonej, termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 20 Maja (1 Czerwca) 1863 godzinę 4¾ z południa wyznaczony został, i odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale III. przed W. Rożnowskim Sędzią delegowanym.

Warszawa dnia 11 (23) Kwietnia 1863 r.

Karol Thieme, Obrońca przy Senacie.

(N. D. 1943) Podpisany Obrońca przy Senacie w Warszawie pod N. 471 *b* zamieszkały, ogłasza i obwieszcza niniejszem, że na mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie w dniu 30 Lipca (11 Sierpnia) 1862 r. zapadłego, między:

1. Rozalją z Mławskich Samuela Auerbach kupca żoną w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącą, czyli obojgiem małżonkami Auerbach w Warszawie pod Nr. 2241 mieszkającymi.

2. Felicją z Mławskich Joachima Rappoport Doktora Medycyny żoną, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącą, czyli obojgiem małżonkami Rappoport w Warszawie poo N. 2255 zamieszkałemi, przez popierającego sprzedaż Obrońcę przy Senacie Karola Thieme działającymi, z jednej.

3. Anną z Getzlów po Jakóbie Mławskim pozostałą wdową czyniącą, w imieniu własnem i jako główną opiokunką bezwłasnowolnej Eleonory Mławskiej w Warszawie pod N. 2241 mieszkającą.

4. Michałem Mławskim obywatelem w Warszawie pod N. 970 zamieszkałym.

5. Józefem Stopnickim urzędnikiem jako opiekunem ad hoc bezwłasnowolnej Eleonory Mławskiej w Warszawie pod Nr. 2772 zamieszkałym, z drugiej strony, sprzedane będą w drodze działów przez publiczną licytacją w Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale III. przed W. Aleksandrem Rożnowskim Sędzią tegoż Trybunału delogowanym.

Dobra Główek z przyległościami w Powiecie i Okręgu Mławskim Gubernii Płockiej położone, obejmujące ogólnej rozległości miary nowopolskiej około włók 80 o milę jedną do miasta Mławy odległe.

Pierwsza publikacja odbyła się dnia 8 (20) Lutego 1863 r.

Termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 2 (14) Kwietnia 1863 r. godzinę 10 rano oznaczony został.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 60577 kop. 22½. Vadium wymagane jest rs. 5000.

Taksa, zbiór objaśnień i warunków mogą być przejrzane w Wydziale III. Trybunału i u Karola Thieme Obrońcy przy Senacie w Warszawie pod N. 471 *b* mieszkającego, przedaż popierającego.

Warszawa dnia 9 (21) Lutego 1863 r.

Karol Thieme, Obrońca przy Senacie

Po odbyciu w dniu 2 (14) Kwietnia 1863 r. termin drugiego ogłoszenia a zarazem przygotowawczego przysądzenia dóbr Główek z przyległościami w Powiecie i Okręgu Mławskim położonych, termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 20 Maja (1 Czerwca) 1863 r. godzinę 5 z południa wyznaczony został, i odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale III. przed W. Rożnowskim Sędzią delegowanym.

Warszawa dnia 11 (23) Kwietnia 1863 r.

Karol Thieme Obrońca przy Senacie.

(N. D. 1945)

Podpisany Patron Trybunału, w Warszawie pod Nr. 549 lit. A zamieszkały, jako Obrońca Krystyny Wilhelminy z Billon Braun wdowy, oraz Szymona Zembrzuskiego, zawiadamia i ogłasza iż na podstawie wyroków:

1. Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 25 Września (7 Października) 1861 r. dział majątku po Annie Dorocie z Jeklów Braunowej pozostałego, tudzież po Paulinie Braun, Matyldzie Agnieszce dwóch imion Braun, i Dorocie Szarlocie dwóch imión Braun nakazującego, tudzież oszacowanie i sprzedaż nieruchomości Nr. 1055 *c* w Warszawie rozporządzającego, oraz Sądu Apelacyjnego dnia 5 (17) Grudnia t. r. i IX Departamentu Rządzącego Senatu dnia 15 (27) Sierpnia 1862 r. zapadłych, powyższy wyrok Trybunału zatwierdzających.

2. Trybunału Cywilnego Warszawskiego d 7 (19) Lutego 1863 r. taksę wraz z opinją o niepodzielności w naturze powyższej nieruchomości, przez mianowanych biegłych w dniu 27 Września (9 Października) 1862 r. rozpoczętą, a w d. 17 (29) Listopada t. r. ukończoną zatwierdzającego.

Wszystkich między Krystyną Wilhelminą z Billow Braun wdową, jako matką i opiekunką nieletniej Amali Aurelji dwóch imion Braun, w małżeństwie z niegdy Wilhelmem Marcelim Braun spłodzonej córki pod Nr. 29 39ј40, oraz Szymonem Zembrzuskim jako przydanym opiekunem nieletniej Braun pod Nr. 2915 w Warszawie zamieszkałemi, *a* Karolem Ludwikiem dwoch imion Braun majstrem młynaskim w Warszawie pod Nr. 1055 lit. C. Karolem Braun młynarzem w własnym domu we wsi i gminie Czyste Okręgu Warszawskim, Ludwikiem Augustem dwóch imion Braun w Warszawie pod Nr. 1055 lit C. zamieszkałym. Fryderykiem-Karolem dwóch imion Braun w mieście Odesie Cesarstwie Rosyjskim za paszportem przebywającym, zaś zamieszkanie prawne u Stanisława Kendzierskiego Patrona pod Nr. 1768 mieszkającego, obrane mającym, i Wilhelmem-Janem dwóch imion Braun młynarz m w mieście Okręgowem Brzezinach zamieszkałym, wszystkim przez Stanisława Kendzierskiego Patrona Trybunału stawającemi, wreszcie Ludwikiem Piętką Kasjerem Mennicy jako opiekunem szczególnym nieletniej Amalji-Aurelji Braun w Warszawie pod Nr. 607 zamieszkałym przez Teodora Łąckiego Adwokata bronionym. nastąpionych wystawia się na publiczną sprzedaż w drodze działów:

NIERUCHOMOSĆ,

Nr. 1055 lit. C. oznaczona przy ulicy Grzybowskiej na gruncie czynszowym w Warszawie położona, do Karola Ludwika dwóch imion Braun, Fryderyka-Karola Braun i SSrów po Annie Dorocie z Jeklów Braunowej, Paulinie Braun, Matyldzie-Agnieszce dwóch imion Braun, sraz Dorocie-Szarlocie dwoch imion Braun pozostałych należąca i składająca się:

a) Z domu frontowego od ulicy Grzybowskiej masiv murowanego z cegły na wapno o parterze i składach na poddaszu oraz przybudowaną a łączącą się z domem powyższym piekarnią również murowaną o parterze z dachem krytym dachówką, długość domu zawiera łokci 40, szerokość łokci dziewietnaście, wysokość łokci 7 1ј2, przybudowana a wystająca piekarnia od podwórza trzyma długości łokci 7, szerokości łokci 11, wysokości 7 1ј2.

b) Ze młyna, deptaka, masiv murowanego o parterze i piętrze z urządzoną kompletną maszynerją z dachem dachówką karpiówką pokrytym mającego długości łokci 32, szerokości łokci 19½ i wysokości łok. 10.

c) Stajni masiv murowanej o parterze i pierwszem piętrze w dalszym ciągu młyna stojącej krytej dachówką, długości łokci 14, szerokości łokci 19¼, wysokości łok. 10.

d) Komorek i chlewów za stajnią powyższą stojących z drzewa pod gontem, długości łokci 15, szerokości łokci 4 3ј4, wysokości łokci 3 3ј4.

e) Ze stajni wraz z komorkami równolegle do domu frontowego w podwórzu stojącej, masiv murowanej o parterze z dachem dachówką krytym, długości łokci 15 1ј2, szerokości łokci 8 1ј2, wysokości łokci 6.

f) Komórek i chlewów po lewej ręce w podwórzu stojących z drzewa pod gontami, długości łokci 8 1ј2, szerokości łokci 4, wysokości łokci 3 1ј2.

g) Komórki przy domu frontowym od podwórza stojącej wystawionej z drzewa pod blachą długiej łokci 5, szerokiej łokci 3 3ј4, wysokiej łokci 4 1ј4.

h) Ze studni cembrowanej z pompą.

i) Parkanów z desek w słupy, długości łokci 30 1ј4, szerokości łokci 39 3ј4, wysokości łokci 9 1ј4.

k) Bruków w podwórzu będących.

l) Gruntu pod całą posesją znajdującego się, łokci kwadr. 4402 ½, z którego opłaca się czynszu corocznie na rzecz Skarbu Królestwa po rs. 1 kop. 80.

Obszerniejsze opisanie relacja biegłych pospół z taksą sądownie w d. 27 Września (9 Października) i następnych dni 1862 r. sporządzone, obejmują.

Po odbyciu w dniu 15 (27) Kwietnia roku bieżącego pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nmer 1055 *c* w Warszawie, wyznaczony został na dzień 29 Maja (10 Czerwca) 1863 r. godzinę 9¾ z rana, który się odbędzie w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Warszawskiego przed W. Adolfem Kłodzińskim Sędzią delegowanym

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych przejrzeć można w Kancelarji Podpisarza Trybunału Wydziału III. i u podpisanego Patrona sprzedaż dyrygującego.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 22,127 kop. 20, jako szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 16 (28) Kwietnia 1863 r.

Julian Czajkowski, Patron Tryb.

(N. D. 1940) Stosownie do art. 960 K. P. S. wiadomo czyni, iż w wykonaniu wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Augustowskiej Wydziału I. w dniach 26 Czerwca (8 Lipca), 11 (23) Października 1862 r. i 16 (28) Stycznia 1863 r. W sprawie pomiędzy Teodorą z Supniewskich Krasnodębską, a następnie jej SSrami, Antonim Krasnodębskim w własnym imieniu, i jako ojcem i głównym opiekunem nieletniego syna Aleksandra Narcyza z tąż spłodzonego, oraz jako głównym opiekunem nieletnich Michała i Teofili Supniewskich po Wiktorji z Wareckich, i Janie małżonkach pozostałych dzieci czyniącym w mieście Łomży, i Józefem Supniewskim majstrem Kowalskim tychże nieletnich przydanym opiekunem we wsi Chmielewie Okręgu Łomżyńskim mieszkającymi, przez Wincentego Muszalskiego Patrona stawającymi, z jednej, a Janem Pagiel majstrem Kowalskim w mieście Łomży mieszkającym, przez Maksymiliana Sankowskiego Patrona stawającym, z drugiej strony, popartych, dział majątku po Aleksandrze, i Marjannie małż. Wareckich, oraz Janie i Wiktorji małżon. Supniewskich pozostałego, oraz sprzedaż nieruchomości spadkowej przez publiczną licytację nakazujących

Taż nieruchomość położona w mieście Łomży przy ulicy Wiejskiej pod Nr, 421 składająca się: a) z domu frontowego z drzewa w węgieł tynkowanego dachówką krytego, wraz z bramą z desek w słupy; *b)* z przystawki murowanej deskami krytej; *c)* z domu drugiego w podwórzu z drzewa w węgieł, dachówką krytego; *d)* z kuchni w podwórzu murowanej dachówką krytej; *e)* wystawki czyli szopy deskami krytej z parkanem; *f)* chlewów i drzewa, z kloaki takiejże deskami krytych; *g)* placu na którym też zabudowanie stoi, długiego łokci 112, szerokiego łokci 33 i podwórza z niego kamieniem brukowanego i kawałka placu łokci 33 cali 16, szerokiego tejże długości, od strony placu Sadowskiego, a z drugiej strony gruntów Rembielińskiego, z placu łokci 1 cali 6 tejże dług.; *h)* z ogrodu owocowego na tych placach, drzewa sztuk 43 różnego rodzaju obejmującego, i z ogrodzeniem na około tych placów, przez biegłych przysięgłych, na rub. sr. 1362 kop. 50 oszacowana, przez publiczną licytacją przed W. Grzybowskim Asesorem Trybunału delegowanym, sprzedaną będzie.

Po odbyciu w dniu 12 (24) Lutego r. b. pierwszej publikaty zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, termin do drugiej publikaty a zarazem przygotowawczego przysądzenia, na dzień 2 (14) Kwietnia 1863 r. godzinę 3 z południa w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Augustowskiej Wydziału I. w mieście Łomży, oznaczony został, w którym licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 1362 kop. 50, jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Wincenty Muszalski, Patron.

W terminie powyższym nieruchomość rzeczona przysądzoną tymczasowie została Patronowi Wincentemu Muszalskiemu za sumę rs. 1362 kop. 50, a termin do ostatecznego przysądzenia tej nieruchomości, oznaczony został na dzień 3 (15) Maja r. b. godzinę 3 z południa, w którym licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 1362 kop. 50, i vadium potrzebne jest rs. 150.

Opisanie tej nieruchomości i warunków sprzedaży u Pisarza Trybunału i u podpisanego Patrona w mieście Łomży, przejrzane być mogą.

Łomża d. 6 (18) Kwietnia 1863 r.

Wincenty Muszalski, Patron.

(N. D. 1961) W dniu 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. o godzinie 10 z rana, w Warszawie w domu pod N. 2249 przy ulicy Nalewki, różne meble palesandrowe, machoniowe, jesionowe, lustra, zegary, srebro, miedź kuchenna, garderoba różna damska i t. p. w drodze egzekucji Sądowej zajęte przez publiczną licytacją sprzedam.

Karwowski, komornik.

(N. D. 1949)

Prawnie zajęte dochody nieruchomości Nr. 1664 w Warszawie przy ulicy Mokotowskiej w Okręgu i Powiecie Warszawskim położonej na rok jeden poczynając od d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1863 r. do tegoż d. 1864 r. przez publiczną licytację wydzierżawione będą. Termin do odbycia licytacji przed sobą samym na gruncie tejże nieruchomości na dzień 29 Kwietnia (11 Maja) r. b. godzinę 10 z rana oznaczony.

Licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 300 lub od takiej jaką z licytantów poda.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji podpisanego Komornika w Warszawie pod Nr. 268 zamieszkałego codziennie od godziny 3 do 6 z południa.

Walenty Supryniewicz. K. p. S. A. K. P.

DONIESIENIA PRYWATNE.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 1904) Podaje do publicznej wiadomości. Złożono u mnie w depozyt dwa weksle każdy na rs. 800, jeden z podpisem Hersza Cukier, a drugi z podpisem Szlamy Rozenman wystawione dnia 6 Listopnda 1861 r. z terminem rocznym. Sumy te należą narzeczonemu Geclowi Lejbusiowi Fridensohn z Warszawy i narzeczonej pannie Ryfce Fajdze córce Symchy Cohn z Kraśnika, na co udzieliłem każdej stronie kwity depozytowe równo brzmiące, a za odbiorem tych kwitów depozytowych, obowiązany im będę zwrócić im weksle wyżej rzeczone, a to bez wszelkich sporów i przeszkód, na co się własnoręcznie podpisuję. dnia 20 Listopada 1861 r., jeden kwit depozytowy bez drugiego nie ma waloru.

Symcha Lejb Lichtenfeld.

Uprasza się szanownego znalazcę, iżby zagubiony kwit oddał do wyżej podpisanego zamieszkałego w Lublinie, lub do Redakcji Dziennika Powszechnego a to za nagrodą, z powyższego kwitu żadnej korzyści znalazca nie odniesie, gdyż uczynione stosowne ostrzeżenia.

Klockiewicz, Patron.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.